„NOWY ŚWIAT"
The Polish Morning World
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
Member
A. B. C.

# Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

MORE CLASSIFIED ADS LAST WEEK IN THE NOWY ŚWIAT THAN IN —ALL— OTHER POLISH N. Y. CITY DAILIES COMBINED

„Published and distributed under Permit ( No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General.

No. 203. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, Piątek, 22-go lipca (Friday, July 22nd) 1921 — Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. — Cena numeru 3 centy

# NOWY KRYZYS Z POWODU ŚLĄSKA

## WSTECZNICY POLSCY NA CZELE Z DMOWSKIM PLANUJĄ NOWY ZAMACH STANU

### Dmowski poraz drugi próbuje dokonać zamachu, gdy pierwszy raz się nie udał

REBELJANCI MYŚLĄ O ZWOŁANIU WARCHOLSKIEGO SEJMU W POZNANIU

POZNAŃ, Polska, 20 lipca. — Stało się głośnem, że wstecznicy w Sejmie polskim czynią przygotowania do zamachu stanu w oczekiwaniu zwołania warcholskiego parlamentu do Poznania i utworzenia tutaj nowego rządu z Romanem Dmowskim, byłym prezesem komitetu narodowego w 1918 roku w Paryżu i Ignacem Paderewskim na czele.

Marjan Seyda, który również był członkiem narodowego komitetu w Paryżu podczas wojny, ma stać na czele przygotowań zamachowych. Powody zamierzonego zamachu stanu mają swoje źródło we wewnętrznej i zewnętrznej polityce polskiej. Wstecznicy, czyli narodowi demokraci, byli główną ostoją francuskich wpływów w Polsce, które jednak zmalały w ostatnim roku.

Wpływy francuskie w Polsce zmalały od chwili zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, oraz prawdopodobnie także z tego względu, gdy nie został przeprowadzony cały program Polski na Górnym Śląsku. M. Skirmunt nowy minister spraw zagranicznych przedstawia ostatnie stadjum zagranicznej polityki polskiej, przychylnej Francji, jaka cechowała Polskę od chwili zorganizowania państwa i dobrze jest wiadomem, że francuzi, którzy jeszcze przed kilku miesiącami mieli na tyle siły, ażeby narzucać swoją wolę bezpośrednio rządowi polskiemu, jak zmilitaryzowanie kolei i ogłoszenie stanu wojennego w czasie strajku kolejowego, obecnie zadawalają się owocami urzędowej przyjaźni.

Wstecznicy naturalnie będą dążyć do wskrzeszenia wpływów francuskich w Polsce i spodziewają się położyć koniec w zwłoce w podpisaniu polsko-francuskich przymierzy. Dla przeprowadzenia tych rzeczy, wstecznicy mają bardzo wiele powodów.

Mają wkrótce nastąpić ogólne wybory do Sejmu, w których narodowi demokraci pewni są zwycięstwa jeżeli rząd będzie się znajdował w ich rękach.

Ostateczne kroki mają być teraz podjęte w celu wprowadzenia w życie reformy rolnej, która dotychczas była prawem na papierze tylko.

Narodowi demokraci buntują się także z powodu 8-godzinnego dnia roboczego, który chcą znieść, jako przyczynę nędznego położenia gospodarczego w Polsce. Jednym z najważniejszych powodów zmiany jest dokonanie się ostatecznego rozłamu w partji wsteczników Narodowem Zjednoczeniu Ludowem za pomocą, którego Dmowski ciągle wywierał poważny wpływ na bieg spraw polskich.

Partja Narodowe Zjednoczenie Ludowe rozpadła się i Dmowski stracił większą część posłów.

Jakie zajmie stanowisko armja w razie politycznego rozłamu, nie można jasno przewidzieć. Naczelnik Piłsudski, który zawsze był za większą niezależnością Polski od wpływów francuskich stoi bardziej po stronie żywiołów postępowych i jego wpływy na wojsko chociaż są wielkie to jednak nie są nieograniczone.

Niektóre pułki poznańskie liczące 40,000 żołnierzy i należące do najlepszych oddziałów w armji polskiej stoją po stronie Dmowskiego.

Pogłoski o zamachu stanu nie są wcale zadziwiające, ponieważ Dmowski już 16 miesięcy temu miał go przeprowadzić w ten sposób, jak jest planowany obecnie przez zwołanie warcholskiego parlamentu do Poznania, tylko wtedy przeszkodził mu w wykonaniu planu premjer Witos.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!
Polacy na Williamsburgu, Brooklyn
W PONIEDZIAŁEK, 25 LIPCA, O GODZ. 8 WIECZ.
—odbędzie się—
WIELKI WIEC LUDOWY
POLSKIEGO STRON. LUD. „WYZWOLENIE"
w Hali ob. Hyli, 76 North 6-ta ulica
WSTĘP WOLNY
O liczny udział uprasza Tymcz. Ko. z Wiecu.

## ŁOTWA I ESTONJA BOJĄ SIĘ NAPADU BOLSZEWIKÓW

PARYŻ, 21 lipca. — Rządy republiki Łotwy i Estonji przypomniały państwom aljanckim, że najwyższa rada aljantów przyobiecała dać pomoc państwom nadbałtyckim wrazie zagrażającego napadu ze strony bolszewickiej Rosji na te państwa.

Łotwa i Estonja w swojej nocie oświadczają, że państwo Finlandja zobowiązała się pospieszyć z pomocą tym państwom wrazie napadu bolszewickiej Rosji, ale pomoc Finlandji będzie niewystarczającą.

Wobec faktu, że bolszewicka Rosja liczy na zajęcie Polski na granicy Górnego Śląska możliwość ataku Rosji na państwa nadbałtyckie jest możliwa.

Zakłócenie pokoju na Wschodzie Europy może nastąpić każdej chwili, jeżeli nie dojdzie do szybkiego porozumienia pomiędzy Anglją i Francją.

### Parlament irlandzki weźmie pod rozwagę angielską ofertę pokoju

Prez. de Valera będzie działał podług instrukcji parlamentu

LONDYN, 20 lipca — Dzisiejsza konferencja prez. Eamona de Valery z premjerem Lloydem Georgem prawdopodobnie będzie ostatnia przed wyjazdem de Valery do Irlandji. Po powrocie prezydenta de Valery do Dublina zostanie zwołana sesja parlamentu irlandzkiego, któremu przedstawią angielską ofertę pokoju powracający przedstawiciele rządu irlandzkiego. Parlament po rozważeniu angielskiej oferty pokoju udzieli swoim przedstawicielom instrukcji do dalszego prowadzenia układów.

Czy prez. de Valera uda się jeszcze do Belfastu w celu nawiązania zerwanych przez premjera Craiga układów, narazie nie jest przewidywanem.

Rząd Południowej Irlandji — posiada dość wpływu i środków, aby zmusić rząd prowincji Ulster i jej premjera do powrócenia do rozmowy z przedstawicielami Południowej Irlandji dla omówienia kwestji życia i śmierci dla prowincji Ulster.

Stanowisko rządu angielskiego wyrażone przez Lloyda George, że niepodległościowcy irlandzcy stanowią większość mieszkańców Irlandji, dodaje powagi żądaniom jego przedstawicieli w żądaniu, aby przedstawiciele prowincji Ulster doszli jak najprędzej do porozumienia z niepodległościowcami irlandzkimi.

### Angielskie warunki pokoju dla Irlandji

LONDYN, 21 lipca. — Gdy skończy się dzisiaj konferencja pomiędzy Lloydem Georgem i tymczasowym prez. republiki irlandzkiej Eamonem De Valerą, premjer Lloyd George prawdopodobnie wręczy warunki, na jakich Anglja gotowa zawrzeć pokój z Irlandją. Ponieważ jak najściślejsza tajemnica otacza konferencję, przeto niewiadomo, jakie będą angielskie warunki pokoju. W kołach obznajomionych bliżej są tego przekonania, że Lloyd George ofiarował Irlandji autonomję Dominjum, podobnej do tej, jaką posiada Kanada, Australja, Nowa Zelandja i południowa Afryka.

## POLSKA OŚRODKIEM CHMUR WOJENNYCH W EUROPIE

PARYŻ, 21 lipca. — Na horyzoncie Eurpoy znowu gromadzą się chmury wojenne. Niepewność położenia jakie zapanowało na G. Śląsku spowodowane zostało decyzją Francji, wysłania więcej wojsk na obszar plebiscytowy. Rząd francuski wcale nie ukrywa groźnego niebezpieczeństwa odnowienia się wojny pomiędzy Polską a Rosją, która zdaje się już wrze pod ziemią.

Francuzi posiadają wiadomości, że tak polacy jak i bolszewicy, potajemnie mobilizują swoje armje na wszelki wypadek, jaki się może wydarzyć.

Nie ma żadnych rzeczywistych oznak, ażeby Francja się przygotowywała do dania pomocy Polsce w razie najazdu bolszewików, ale jest wiele wyraźnych dowodów, że Francja nie chce być zaskoczona z nienacka o ile się rozchodzi o jej interesy na G. Śląsku. Rządowi francuskiemu nie jest tajnem, że w około Naczelnika Piłsudskiego, skupiają się przywódcy przeciw bolszewickiego ruchu, którzy nalegają nań, ażeby wydał nową wojnę bolszewikom.

Bolszewicy głośno oskarżają Polskę, że dała już dowody złej woli w wypełnieniu polskiego traktatu pokoju w Rydze, — który zabrania knowaniom przeciw-bolszewickim na ziemiach Polski.

Komunistyczne pisma paryskie oskarżają rząd francuski, że czyni przygotowania do udzielenia pomocy spiskowcom przeciw-bolszewickim. Te same pisma ogłaszają, że pomiędzy Polską a Rumunją istnieje tajne przymierze wojskowe.

Wbrew warunków pokoju w Rydze pisze jedno z pism paryskich „Humanitte", przywódzca przeciwbolszewickich żywiołów, Sawinkow, pozostaje w Polsce, gdzie zorganizował dwie organizacje przeciw-bolszewickie, które są w stałym kontakcie z rządem polskim. Według wieści, otrzymanych ze źródeł pewnych dowódcy dawnych przeciw-bolszewickich armji zamiast rozbroić swoje oddziały, trzymają je w dalszym ciągu w pogotowiu i to w pobliżu granicy polsko-bolszewickiej, a grupy dawnych kozaków rosyjskich zostały nawet wcielone do oddziałów polskiej straży granicznej.

## GŁĄBIŃSKI ZAPRZECZA WIADOMOŚCI O ZAMACHU DMOWSKIEGO NA CAŁOŚĆ POLSKI

NEW YORK, 21 lipca. — Dr. St. Głąbiński, nieurzędowy przedstawiciel Polski, bawiący w Nowym Yorku, oświadczył dzisiaj w nocy, że wiadomość kablograficzna z Polski ogłoszona we wczorajszych pismach nowojorskich i przepowiadająca zamach stanu, zwołanie warcholskiego parlamentu i utworzenie nowego rządu z Romanem Dmowskim na czele jest zupełnie fałszywą. Głąbiński jest prezesem komisji finansowej i budżetowej w sejmie polskim, a zarazem prezesem narodowej partji demokratycznej, przed wojną był posłem do austrjackiego parlamentu we Wiedniu.

Według opinji Głąbińskiego, wiadomość o zamachu pochodzi ze źródeł politycznych intryg i została rozpuszczona, aby zdeskredytować partję narodowo-demokratyczną i Dmowskiego.

„Takie same wiadomości były rozpuszczone zeszłego lipca, gdy Roman Dmowski organizował w Poznaniu armję rezerwową dla obrony Poznańskiego, w razie gdyby bolszewikom udała się zdobyć Warszawę". (Dmowski nie organizował tej armji, aby pośpieszyć Warszawie na pomoc. Armja ta miała czekać upadku Warszawy i dopiero wtedy bronić granicy Poznańskiego, gdyby wojska polskie, cofające się z pod Warszawy, chciały wejść do Poznańskiego. Dmowski uważał wtedy armję polską za armję nieprzyjacielską p. Red.).

Pan Głąbiński twierdzi, że narodowi demokraci mieli wtedy wojska rokoszańskie nie tylko w Poznaniu, ale i Warszawie i we Lwowie. Dywizja rokoszańskich wojsk Dmowskiego w Warszawie była pod wodzą generała Hallera.

W tym czasie był prezydentem ministrów (premjer) Witos, a w gabinecie premjera Witosa ministrem finansów był członek partji narodowo-demokratycznej dr. Wł. Grabski.

„Innym oczywistem dowodem fałszywości tych wiadomości, jest błędne postawienie Marjana Seydy, jako głównej figury wykonawczej zamachu planu.— M. Seyda nie jest jak twierdzi wiadomość niemcem, nie był też nigdy członkiem niemieckiego parlamentu, jest on patrjotą polskim i wiceprezesem partji narodowo-demokratycznej w sejmie polskim i w tym charakterze zastępuje mnie podczas mojej bytności w Stanach Zjedn. Jest w Polsce drugi człowiek na zwiskiem Seyda, który przedtem był członkiem niemieckiego parlamentu, a który obecnie jest sędzią w najwyższym sądzie polskim. — Szczegółowe objaśnienie, patrz artykuł wstępny na stronie 2-ej.

## MOŻLIWY ROZŁAM WŚRÓD ALJANTÓW Z POWODU ŚLĄSKA

ANGLJA NIE CHCE WYSYŁAĆ WOJSK NA ŚLĄSK A FRANCJA GOTOWA DO WYSŁANIA

LONDYN, 21 lipca. — Anglja postanowiła nie wysyłać więcej wojsk na Górny Śląsk, podczas gdy Francja postanowiła wysłać jeszcze jedną dywizję więcej, wobec tego sytuacja na G. Śląsku stała się krytyczną. Prze powiadają, że w ciągu 48 godzin może dojść do rozłamu pomiędzy Francją a Anglją, jeżeli nie dojdzie do porozumienia.

Anglja w swojej ostatniej nocie domaga się natychmiastowego zwołania konferencji Najwyższej Rady w celu omówienia sprawy Górnego Śląska, ale Francja stanowczo się temu sprzeciwia.

Tymczasem Francja jest tego zapatrywania, że Niemcy są w możności wystawić znaczne siły zbrojne na Górnym Śląsku, którym nie będą mogły stawić oporu wojska aljanckie.

Francja domaga się konieczne wysłania posiłków na Górny Śląsk, a Anglja sprzeciwia się temu, uważając, że nie zagraża żadne niebezpieczeństwo niemieckie. Samo położenie na G. Śląsku na pierwszy rzut oka nie przedstawia się tak źle. Wobec jednak ostatniej wizyty Korfantego do Paryża, przedstawiciele rządu angielskiego, obawiają się, że sprowadzenie większej ilości wojsk francuskich na G. Śląsk może się przyczynić do odnowienia walki, która może pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa.

Pismo paryskie „Figaro", pisze dzisiaj w tej sprawie:

„Rozchodzi się o zapobieżenie wybuchu wojny pomiędzy Polską a Niemcami, do której mogą być łatwo wciągnięte inne państwa, powstałe na gruzach starej Rosji. Czy tylko ostrzeżenie zostanie dane na czas, jak w lipcu 1920 roku.

## PRZECIW-BOLSZEWICKIE POWSTANIE W GRUZJI

SZTOKHOLM, 21 lipca. — Wiadomości otrzymane z Rewla donoszą, że połowa mieszkańców Gruzji powstała przeciw bolszewickiemu rządowi gruzińskiemu.

Powstańcy przeciw-bolszewicy zdobyli miasto Kutais w kraju zakaukazkim i zniszczyli linję kolejową. Bolszewickie wojska gruzińskie chcąc przesz kodzić posuwaniu się powstańców przeciw-bolszewickich z Kutais do Tyflisu stolicy Gruzji zniszczyli linję kolejową prowadzącą do Tyflisu.

### Angja zarzuca Francji słabość w sprawie Górnego Śląska

PARYŻ, 21 lipca. — Rząd angielski w nocie przesłanej w sprawie G. Śląska zarzuca rządowi francuskiemu chwiejną politykę i słabość. Rząd angielski wskazuje rządowi francuskiemu, że od zgody pomiędzy Francją a Anglją zależy nie tylko pokój Europy ale także interes i nieporozumienie Francji z Anglją tylko ośmiela niemców do większego oporu na G. Śląsku. Następnie rząd angielski zarzuca Francji chwiejność w postępowaniu z Niemcami obiecując raz poparcie rządowi niemieckiemu konclerza Wirtha, a drugi raz grożąc temuż rządowi. Rząd angielski wyraża wątpliwość w potrzebę wysyłania komisji rzeczoznawców do zbadania sprawy Górnego Śląska przed zebraniem się najwyższej rady aljantów oświadczając, że to nie jest sprawą rzeczoznawców ale sprawą wspólnej polityki francusko-angielskiej. Rząd angielski lekceważy sobie także projekt francuski wysłania więcej wojsk na G. Śląsk, ponieważ wytworzyłoby się położenie, że aljanci musieliby ciągle wysyłać posiłki na G. Śląsk. Jednym słowem rząd angielski domaga się od premjera Brianda ażeby się zupełnie wyrzekł swoich planów na G. Śląsku a zgodził się bez żadnych zastrzeżeń na plan Lloyda George'a w sprawie wydania wyroku.

## ALJANCI PROSZĄ STANY ZJEDNOCZ. NA ROZJEMCĘ DLA UNIKNIĘCIA WOJNY EUROPEJSKIEJ

LONDYN, 2 lipca. — Państwa aljanckie prosiły rząd Stanów Zjedn., czy by nie zechciały zaprośredniczyć w nowych trudnościach powstałych z powodu sprawy G. Śląska, a które grożą wybuchem wojny, jaki się dzisiaj dowiedziano.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, czy Stany Zjedn. zgodzą się na ten projekt. Stanowisko Stanów Zjedn. jest tego rodzaju, że rząd nie będzie się mieszał do żadnych sporów zagranicznych, dopóki spór ten nie dojdzie do punktu, w którym może nastąpić wybuch ogólnej wojny.

## GRECY ZAJĘLI „ESKI-SZER", KLUCZ TURECKICH LINJI OBRONNYCH

TRZECI KORPUS ARMJI GRECKIEJ WSZEDŁ DO MIASTA

Konstantynopol, 21 lipca. — Trzeci korpus armji greckiej wszedł dzisiaj rano do miasta Eski-Szer, które stanowi klucz do całej linji bojowej wojsk greckich w Małej Azji, jak donosi dzisiaj depesza iskrowa otrzyma na greckim okręcie wojennym w Averov.

Miasto Eski-Szer położone jest 27 mil na północny wschód od miasta Kutaia, które zostało zajęte w zeszłą niedzielę przez wojska greckie. Miasto Eski-Szer położone jest na linji kolejowej z Konstantynopolem Angora i Konich.

## SPRAWA G. ŚLĄSKA W OPINJI ANGIELSKIEJ JEST NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ W EUROPIE

LONDYN, 21 lipca. — „Sprawa Górnego Śląska, okazuje się być w swoich konturach sprawą niezwykle ważną a znaczeniu ogólno - europejskim", jak się wyrażono w kołach dobrze obznajomionych z położeniem politycznym Europy. Wszystkie rządy europejskie zastanawiają się dzisiaj pilnie nad sprawą G. Śląska i wszyscy obawiają się bardzo wybuchu, jeżeli by nastąpił po wrzuceniu palącej zapałki w beczkę górnośląskiego prochu. Skutków tego wybuchu nieda się narazie przewidzieć".

Zdaje się, że groźne położenie na Górnym Śląsku jest właściwą przyczyną, że rząd angielski odłożył na dalszy czas sprawę rokowań z Irlandją i inne ważne sprawy.

Anglja domagała się zwołania konferencji nawyższej rady na 28 lipca, Francja odmówiła, mimo stanowczego żądania lorda Curzona, że później Lloyd George nie będzie mógł wziąć udziału w konferencji, bo może w tym czasie wyjechać do Ameryki.

### Korfanty bawi w Paryżu w tajnej misji

PARYŻ, 21 lipca. — Wojciech Korfanty, dowódzca powstańców górnośląskich przyjechał do Paryża w zeszły poniedziałek w tajnej misji.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy omówił sprawę polską i oświadczył, że Liga Narodów jest jedyną organizacją przy pomocy której odpowiednie i stałe załatwienie sprawy G. Śląska może być uskutecznione.

Sprawa G. Śląska musi być załatwiona natychmiast, albo aljanci przekonają się, że Górny Śląsk może stać się powodem zawikłań europejskich bardzo poważnej natury.

## WOJSKA GRECKIE PLANUJĄ ZAJĘCIE LINJI KOLEI BAGDAD–KONSTANTYNOPOL

KONSTANTYNOPOL, 20 lipca. — Wojska greckie prowadzą obecnie ofensywę na całym froncie w Małej Azji planują według opinji rzeczoznawców wojennych zajęcie głównej linji kolejowej Konstantynopol-Bagdad, by tym sposobem odciąć wojskom tureckim główną drogę odwrotu wzdłuż toru kolejowego z Eski-Sher do Angony.

Linja kolejowa już w kilku punktach została przerwana — przez wojska greckie i wojska tureckie zmuszone są szukać innej drogi odwrotu, aniżeli tej, która prowadzi wzdłuż linji kolejowej Eshi-Sher-Angora

Plan wojsk tureckich z drugiej strony polega na tym, ażeby wciągnąć wojska greckie w głąb Małej Azji i w chwili, gdy linje komunikacyjne wojsk greckich się przedłużą, uderzyć na wyciągniętą linję wojsk greckich kilku gwałtownemi uderzeniami i przerwać ją w najdogodniejszych punktach dla — wojsk tureckich.

Gdyby wojska tureckie zmuszone zostały do opuszczenia linji bojowej na froncie Eshi-Sher, dalsze posuwanie się wojsk greckich naprzód napotka niewątpliwie na rozpaczliwy upór wojsk tureckich na wzgórzach położonych na wschód od Eshi-Sher.

Rzeczoznawcy wojenni przewidują, że grecy po zdobyciu Eshi-Sher zadowolą się zajęciem tego miasta, skonsolidują swoje pozycje i nie będą się posuwać dalej. Wtedy wojska tureckie prawdopodobnie zwrócą całą swoją siłę do zaatakowania Konstantynopola, aby zmusić wojska greckie do linji bojowej na froncie Eshi-Sher.

# Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI, President and Editor. W. BŁAŻEWICZ Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK, A. B., General Manager.

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter.

| SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York city) | | PRENUMERATA: (na prowincji): | |
|---|---|---|---|
| One Year | $5.00 | Rocznie | $5.00 |
| Six Months | $2.75 | Półrocznie | $2.75 |
| Three Months | $1.50 | Kwartalnie | $1.50 |
| NEW YORK CITY | | PRENUMERATA W NEW YORKU: | |
| Annually | $7.00 | Rocznie | $7.00 |
| Semi-annually | $3.75 | Półrocznie | $3.75 |
| Quarterly | $2.00 | Kwartalnie | $2.00 |

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
DR. B. KUŁAKOWSKI, Prez. i Redaktor. W. BŁAŻEWICZ, Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK, Zarządca.

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK.

BRANCH OFFICES:
929 CHESTNUT ST. PHILADELPHIA, PA.
230 SPRINGFIELD AVE. NEWARK, N. J.


„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under wich mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions."

THOMAS JEFFERSON, President of the United States, — 1831.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu ojczyzny."

....PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOSCIUSZKI DO KSIĘŻY, — 1794

## „FIRST FANCY POLITICAL LAUNDRY, INC."

We wczorajszych dziennikach znajdujemy wiadomość o pierwszych występach założonej na podsta wie charakteru **De los Rubles „Pierwszej Wyborowej (Fancy) Pralni Politycznej"**. Założycielami są podobno panowie: austrjacka ekscelencja dr. Stanisław Głąbiński, Prezes Narodowej Demokracji, Ignacy Jan dwuch imion Paderewski, były premjer, były muzyk, nominalny i poparty na **„Chrystusa Paderewskiego"** przez dwuch pijanych druhów na Zjeździe Sokołów w Pittsburgu. Pralnia jest pod wezwaniem Heleny Paderewskiej, męczenniczki.

Dość rzadkie, lecz za to cieszące się poparciem arcybiskupa Teodorowicza funkcje **„Radcy Moralnego"** pełni w pralni Dr. I. K. Orłowski, który pierwszy oddał do prania swą trzyletnią więzienną garderobę. Podobno dr. Głąbiński nie mógł sam sobie darować, że był Ministrem w Austrji, która tak niegodnie, nielitościwie i niemoralnie skazała dr. Orłowskiego na trzyletnie więzienie za popełnione w najlepszej wierze i w najpobożniejszej intencji oszustwa i defraudacje. Radcą Prawnym ma być p. Smulski, który jak wiadomo, wrócił do adwokatury, poruszony do głębi na widok strasznego losu swego przyjaciela, redaktora „Dziennika Narodowego" J. Chrzanowskiego, prześladowanego przez nielitościwych agentów prohibicyjnych.

Pralnia jest **„fancy"**, nie pierze byle jakich brudów, jeno tylko narodowo demokratyczne. Słychać —że bawiący tu **Patron** Spółek Zarobkowych wyrażał swą radość z powodu otwarcia tej nowej gałęzi przemysłu endeckiego i wyraził gotowość poparcia czynnego, jeśli pralnia będzie przyjmować i księże brudy. Ale nawet austrjacki minister, po pobieżnym tylko zapoznaniu się z ochędowstwem księży polskich, kręci nosem. Sprawa w toku, mówią, że odłożoną będzie do przyjazdu biskupa Rhodego, który ma o tych projektach konferować z kardynałem Bertramem i monsignorem Ogni, specjalistami od prania bielizny hakatystycznych księży na Śląsku.

Reporterzy pism amerykańskich, uderzeni pomysłem pralni politycznej, oszołomieni doborem tak sławnych mężów w zarządzie pralni, udzielili miejsca na pokaz pierwszego wykonanego zamówienia, a mianowicie wyprania aż do śnieżnej białości przybrudnej, jak na gentelmana z „Traktiru Miedwed" w Petersburgu, bielizny p. Romana Dmowskiego.

Dowiadujemy się więc, że Dmowski nigdy, ale to nigdy, nie konspirował przeciw Rządowi Polskiemu, zawsze, ale to zawsze siedzi w Sejmie i pracuje nad podniesieniem marki polskiej wraz z Bankiem Kupiectwa Polskiego, jest i był zawsze przeciwnikiem separatyzmu poznańskiego i domaga się obalenia „ekonomicznej" granicy, itd., itd.

Dowiadujemy się więc, że Narodowa Demokracja jest Narodem, a reszta to mniejszości narodowe, tolerowane łaskawie. Dowiadujemy się, że Narodowa Demokracja chodzi w bieli angielskiej, pomiędzy proroki.

Pracujcie tak dalej panowie z pralni. Weźcie Ananjasza na patrona.

**Bronisław D. Kułakowski.**

## Z CHWILI

Telegramy donoszą, że w Rosji panuje straszliwa posucha. W szeregu gubernjach zbiory zostały zupełnie spalone. Obliczają, że najmniej dwadzieścia miljonów ludzi, nie będą mieli czem się żywić i o ile pomoc z zewnątrz nie nadejdzie, skazani są na zagładę.

Wiadomość niewesoła, ale też i niezupełnie niespodziewana. W Rosji za czasów carskich w latach spokoju ogólnego, bywały głodówki z powodu zniszczenia zbiorów. W pewnych momentach, jak np. podczas panowania Borysa Godunowa, ginęły miljony Rosjan z głodu i chorób, które tuż za głodem kroczą.

Dawniej składano winę na bojarów, na wielkich właścicieli ziemskich, na cara i jego urzędników. Popi znów i dwór carski twierdzili, że to dopust boży za przewinienia grzeszników.

Obecnie niema cara i niema sług jego. Niema bojarów i szlachty, a ziemię ich zabrał mużyk i nią się podzielił.

Pomimo to jest klęska większa niż kiedykolwiek była w historji. Jest straszliwsza zapewne, niż o niej się mówi oficjalnie, bo z Moskwy dano znać iskrówką, że jeżeli inne narody nie pomogą „większa część narodu rosyjskiego umrze z głodu".

* * *

Susza w tym roku jest w całej Europie i większa niż kiedykolwiek. We Francji wody w rzekach się obniżyły, a mniej sze strumienie prawie zupełnie wyschły.

Niektórzy zwalają winę na kometę Ponsa-Winneckiego, — która niedawno przeszła stosunkowo blisko ziemi.

Niektórzy szukają innych przyczyn szczególnego i groźnego zjawiska.

Narazie jednak powstaje fakt, że posucha jest dla całej Europy bardzo dotkliwa, a dla Rosji w szczególności, jest poprostu katastrofą. I jeżeli gdzieindziej winią kometę, to klęska w Rosji pochodzi w znacznej mierze stąd, że chłop rosyjski mając ziemię nie podniósł jej kultury, ani nawet jej na dawnym stopniu nie utrzymał. Przeciwnie, wrócił do pierwotnych sposobów uprawy. Wyciął bez rachuby i obliczenia lasy, które wilgoć utrzymywały, a gdy dawniej jaka taka była kontrola, teraz żadnej prawie nie ma.

W tych warunkach nadmiernie gorąco musi być klęską.

W tych warunkach, nawet w latach normalnych południowe gubernje rosyjskie będą cierpiały, jeżeli nie więcej, to przynajmniej tyle, ile cierpiały pod rządami carów.

Nie pomoże to, że zamiast szlachcica chłop ma ziemię, bo trzeba ją umieć uprawić, trzeba stosować nowoczesne środki do uprawy, czego w Rosji dzisiejszej niema.

* * *

Ale z drugiej strony zasługuje na uwagę rzecz inna. Gdy Maksym Gorkij odezwy wydaje do hiszpanów, francuzów, anglików, niemców i amerykanów, aby głodnej ludności rosyjskiej pomogli, jednocześnie wiadomości głoszą, że rząd moskiewski sowietów prze do nowej wojny z Polską.

Wiadomości te mogą być fałszywe, ale mogą być i prawdziwe. Przypuszczenia, że głodna Rosja sprobuje jeszcze raz szukać pożywienia w spichrzach polskich, nie są bynajmniej oparte na fantazji.

W Polsce urodzaje zapowiadają się dość dobre, więc dlaczegożby z nich nie skorzystać i chociażby zgłodniałą armję czerwoną nie nakarmić. Wodzowie bolszewizmu napewno chcieliby radykalniej rozwiązać problem posuchy i głodu, niż Maksym Gorkij i jego przyjaciele.

Lecz taki rozpaczliwy krok sowieckiej Rosji nie pomoże jej wyżywić głodującego ludu. Nie pomoże i choćby tylko armji czerwonej, bo ta pamięta eksperyment zeszłoroczny i z wielką ochotą na klęskę i śmierć nie pójdzie.

Sytuacja w Rosji nie może być obojętna dla cywilizowanego świata. Nie może być również obojętna dla Polski, która z tą Rosją graniczy.

Systematyczne zamienianie żyznych obszarów rosyjskich w pustynie wspomagane przez żywioły, dało się odczuć potężnie ludzkości ,a jak widać da się odczuć i więcej.

wb.

## OFIARNOŚĆ POZNAŃSKIEGO DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA

W „Robotniku" No. 155 czytamy następujące sprawozdanie:

„Na wezwanie przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa gen. Hallera w dniu 13-go maja r. b. o pomoc żywnościową dla Śląska, społeczeństwo polskie odpowiedziało akcją zbiórki pod kierownictwem prowincjonalnych Kom. Obr. Państwa oraz pp. Starostów

Pomimo ciężkich warunków aprowizacyjnych, rezultat pomocy może być miarą jak cały Naród rozumie i ocenia rozgrywający się dramat górnośląski. Z poniższego wykazu widoczne, że:

| | | |
|---|---|---|
| Poznańskie wysłało | 2 | wagony |
| Pomorze | 3 | " |
| Kresy Wsch. | 2 | " |
| Małopolska | 27 | " |
| Kongresówka | 58 | " |
| Warszawa O. K. W. O. P. | 6½ | wagony. |

Pomijamy wykaz poszczególny, co się w tych 98 i ćwierć wagonach znalazło, a natomiast rzucają nam się w ręce cyfry różnych dzielnic, które nam głoszą tę nagą prawdę o patrjotyzmie i uświadomieniu narodowem. Boć zważmy tylko:

Zniszczona i zdewastowana wojną, dziesiątkowana tyfusem Małopolska wysłała żywności, walecznym bohaterom śląskim 27 WAGONÓW. Kresy Wschodnie objedzone do cna przez dzicz bolszewicką, niecały rok temu — zciągają pasa — głodują, aby śląski żołnierz był syty, walcząc z krzyżacką tłuszczą. Te biedne, nędzne, wyludnione Kresy Wschodnie pokazały prze syconemu Poznańskiemu, że pomimo swego, chwilowego ubóstwa mogą wysłać tyleż, co zarozumiali, nadęci i napompowani pruskim patrjotyzmem separatyści z Poznańskiego.

Lecz opierając się na informacjach Dr. Budzińskiej-Tylickiej, wiemy aż nadto dobrze, kto złożył żywność dla powstańców G. Śląska.

Na plebiscyt górnośląski, na pomoc powstańcom Górnego Śląska i wogóle na podtrzymanie tam walki aż do zwycięstwa dawał, daje i będzie dawać polski parjas — proletarjusz — robotnik i wydziedziczony inteligent, którzy wiedzą o tem, że zwycięstwo śląskiego górnika będzie zwycięstwem całego polskiego proletarjatu i jako rezultat tegoż — zupełne wyzwolenie się z pod zależności jezuickich pijawek, paskarzy i różnego rodzaju patentowanych patrjotów, dla których Polska jest kawałkiem czerwonego sukna i li tylko urągowiskiem dla nich, nigdy nienasyconych apetytów.

Te 98 i ćwierć wagonów żywności dla walczącego Śląska złożyła Polska Mickiewicza, Słowackiego, Polska Belwederczyków — **Piłsudskich, Daszyńskich, Moraczewskich, Malinowskich** (Wojtek), Okoniów, Nocznickich, Gwiazdowskich i im podobnych. Natomiast „Polska" (pasożytnicza) Lutosławskich, Teodorowiczów, Dalborów, Dmowskich, Paderewskich, Dubanowiczów wysysa z tej pierwszej najżywotniejsze soki i gotowa ją każdej chwili wystawić na licytację.

Każdy naród ma rodzime pasożytnictwo, które wysysając soki żywotne z żywego ciała danego narodu, pożera jednocześnie i część patrjotyzmu i potrafi się nieraz zdobyć na jakąś ofiarność dla swego karmiciela, lecz Polska może dopiero ze świecą znalazłaby tę wyjątkową rzadkość u siebie. Przykład: przymusowa pożyczka dla paskarzy, którzy podatku nie chcą płacić, kontygent zboża chowają i w dalszym ciągu ślubują wierność nieboszczykowi Francowi, Mikołajowi i kajzerowi. Lecz jest to polskie śmiecie.

Które Wójtek z Bartkiem wymiecie, oj wymiecie,
O czem, wy panowie już dobrze wiecie,
Że każdy z was z intratnych „dziabów"
Wyleci precz, wyleci!

**Jan Obruśnik.**

### UCHWAŁY RADY NACZELNEJ P. P. S.

Warszawa, 2 lipca. — Dzisiaj rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej PPS nad ogólną sytuacją. Przewodniczył poseł tow. Zamięcki. Uchwalono szereg rezolucji, między innemi odnośnie do stanowiska PPS w sprawie II Międzynarodówki i wiedeńskiej Międzynarodówki. Następnie uchwalono wnioski posła Daszyńskiego w sprawie organizacji wyborczej. W sprawie ogólnej sytuacji parlamentarnej uchwalono rezolucję posła Barlickiego, określającą obecne położenie w państwie i stosunek do rządu. Stanowisko PPS streszcza się w tem, że w danych warunkach udział PPS w rządzie jest wykluczony. W osobnej rezolucji uchwalono, że Rada Naczelna, która zostanie wybraną na kongresie partyjnym w Łodzi, na wniosek Centralnego Komitetu Wykonwczego otrzyma w tej sprawie wolną rękę.

## WIADOMOŚCI Z POLSKI

### ZMIANY NA POLSKICH PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH

Pisma warszawskie podają następujące szczegóły:

Poseł polski w **Wiedniu** pan Szarota zostaje odwołany i otrzyma stanowisko szefa departamentu prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych. Posłem w Wiedniu zostanie pan Zygmunt Lasocki.

Posłem w **Konstantynopolu** został pan Baranowski. Dotychczasowy poseł dr. Witold Jodko został odwołany.

Posłem w **Berlinie** ma zostać wice-minister handllu pan Strasburger. Drugim kandydatem na to stanowisko jest pan Wieniawski.

Do **Paryża** jako radca poselstwa ma pójść pan Wielowiejski, sekretarz byłego Komitetu Narodowego.

Do **Genewy** jako drugi delegat do ligi narodów (obok prof. Askenazego) ma pójść pan Władysław Skrzyński, dotychczasowy poseł w Madrycie. Miejsce jego ma zająć pan Orłowski, do tychczasowy poseł w Argentynie.

### POWRÓT JEŃCÓW I UCHODŹCÓW Z ROSJI

Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że według planu opracowanego przez mieszaną komisję repatryacyjną w Moskwie, z Piotrogradu wyznaczone zostały transporty na 27 b. m. z jeńcami z wojny europejskiej na 28 bm. z uchodźcami i jeńcami cywilnymi, na 4 lipca z uchodźcami i jeńcami cywilnymi, na 5 lipca z jeńcami wojennymi. Wkrótce udaje się do Archangielska pełnomocnik legacji polskiej komisji mieszanej repatryacyjnej w Moskwie celem zwiedzenia obozu i więzień w Petersburgu. Podług wiadomości, które nadchodzą, stan jeńców internowanych polaków jest tam tak ciężki, iż wymaga natychmiastowej interwencji i pomocy. Beznadziejna sytuacja aprowizacyjna w Rosji powoduje żywiołowy ruch powrotny uchodźców. Nad Wołgą a w szczególności w Kazaniu ludzie puchną z głodu. Uchodźcy od dwuch miesięcy nie otrzymali racji żywnościowej. Na skutek takiego stanu rzeczy we Wschodniej i Środkowej Rosji skupiło się sześćdziesiąt tysięcy uchodźców powracających samorzutnie do kraju. Nad Wołgą koczuje czterdzieści tysięcy ludzi zdążających drogą kołową ku granicy. Aby przyspieszyć repatryację i ułatwić ją rządowi sowieckiemu, którego aparat techniczny i transporty kolejowe nie są w stanie podołać przyjętym zobowiązaniom transportów wodnych zwiększono ilość punktów odbiorczych na granicy.

### UCHWAŁY LIGI NARODÓW W SPRAWIE WILEŃSZCZYZNY

Warszawa, 30 czerwca. — Z Genewy donoszą: Po przyjęciu wniosku pośredniczącego Hymansa w sprawie konferencji polsko-litewskiej rada ligji narod. postanowiła, że dalsze **bezpośrednie rokowania** zostaną podjęte 15 lipca w Brukseli. Dalej rada postanowiła: Wszyscy, — którzy należą do armji Żeligowskiego, a którzy nie są stałymi mieszkańcami ziemi wileńskiej, muszą po 15 lipca **opuścić Wileńszczyznę**. Na opróżnionem terytorjum zostanie utworzona **miejscowa milicja** w liczbie pięć tysięcy ludzi. Milicja ta będzie stać pod kontrolą międzynarodowej misji wojskowej. Materjał wojenny zostanie z Wileńszczyzny wywieziony.

Delegat polski prof. **Askenazy** powyższą uchwałę przyjął z **zastrzeżeniem**, oświadczając, że układ ten musi być ratyfikowany przez sejm wileński. Delegat litewski oświadczył, że zarządzenia powyższe nie dają gwarancji bezpieczeństwa publicznego; następnie sprzeciwił się utworzeniu kantonu wileńskiego i obniżeniu siły wojskowej litewskiej, oświadczając, że musi pierwej porozumieć się ze swym rządem.

* * *

**Genewa**, 30 czerwca. — Rada ligi narodów zakończyła wczoraj publiczne posiedzenie, na którem przyjęła jednomyślnie propozycję pośredniczącą w kwestji wileńskiej, wśród żywych zastrzeżeń delegacji litewskiej. Angielski zastępca Fisher podniósł w dłuższej mowie znaczenie ligi narodów dla pokoju. — Francuski delegat Hanostaux wystąpił przeciw pogłoskom o braku jedności w łonie ligi narodów i oświadczył, że we wszystkich kwestjach zarówno Saary jak i Gdańska panowało pełne porozumienie między państwami.

* * *

**Lyon, 30 czerwca.** — **Prof.** Askenazy, polski **delegat** do rady ligi narodów, oświadczył na ostatniem posiedzeniu rady ligi narodów, że sprawa Wilna zostanie **załatwiona szybciej niż się tego ogólnie spodziewają** i to z uwzględnieniem żywotnych interesów tak Polski jak i Litwy. Zawdzięczyć to należy ścisłej współpracy delegatów francuskich i angielskich.

## Ze świata

### ZMIERZCH KOMUNIZMU W ASERBEJDŻANIE

Wybory nowych członków do lokalnego sowietu w Azerbejdżanie, na Kaukazie, opanowanym w roku 1920 przez bolszewików przyniosły wielki sukces stronnictwom opozycyjnym. — Bolszewicy są w mniejszości. Równocześnie odbywał się kongres chłopów. Ten kogres uchwalił rezolucje, z któremi potem solidaryzowali się robotnicy, potępiający system bolszewicki. Mówcy zwracali się ostro przeciwko terorowi, podkreślając, że w jednym tylko Elizabetpolu żołnierze rosyjscy rozstrzelali dziesięć tysięcy mieszkańców. Komisarzy sowieckich Hussejnowa i Kanahiewa obrzucono obelgami i poturbowano. Delegaci zażądali zapewnienia, że rządy represji i anarchji ustaną. W rezultacie komuniści moskiewscy ponieśli wielką porażkę, a umocniły się natomiast wpływy dr. Narimanowa, przewodniczącego rady komisarzy ludowych, który odrzuca interwencję Moskwy w sprawach sowieckiego Aserbejdżami zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Czytelnikowi z Garfield, N. J.** — „Bondami żywnościowymi" nazwano bondy, które sprzedawało biuro p. Morzyckiego, 17 Battery Place. Są to takie same, jakie były sprzedawane w kampanji przed rokiem P. P. P. Żadnych innych tego rodzaju niema.

Pożyczka ta na trzy miljony dolarów, dlatego została nazwana żywnościową, że za te pieniądze rząd polski kupił produkty żywnościowe w Ameryce. Część produktów, a między innymi kukurydzę ofiarowali dar mo farmerzy, jak ogłaszały to w swoim czasie pisma.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZCHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT".


Rosyjska Orkiestra Symfoniczna
pod batutą Modesta Altschulera
OSIEM WIECZORÓW
począwszy od soboty dnia 23 lipca
POPULARNE CENY
25c, 50c i siedzenia przy stole $1.00
STARLIGHT
AMUSEMENT PARK
Przy stacji East 177 ulica
Bronx Subwa'y.

DO KRAJU
przez Antwerp lub Hamburg możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Paszport na wyjazd załatwimy po przyjeździe do nas. Zwróćcie się do:
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
New York, N. Y

CUNARD LINE
WPROST
DO GDAŃSKA
BEZ PRZESIADANIA
SAXONIA 23 Lipca
PANNONIA 18 Sierpnia
II. Klasy Kajuty $200.
III. Klasy Kajuty $135.
Podatek $5.
Po informacje zgłoście się do któregokolwiek agenta okrętowego. Lokalny agent jest w waszem mieście lub pobliżu


## DZIESIĘCIU UDEKOROWANYCH WYBRAŃCÓW

**Kraków.** Tymczasowa rada orderu „Białego Orła" przygotowała już podobno listę kandydatów na to odznaczenie.

Trzy pierwsze kandydatury mają, zdaje się, charakter oficjalny: prezydent ministrów, prymas, marszałek sejmu.

Dla lubownika bowiem fioletów biskupich i purpury kardynalskiej — wyżej od Dalbora w zasługach dla klerykalizmu (czy to miałoby być zasługa wobec państwa?) stać będzie ormiański Teodorowicz, niż poznański Dalbor.

A p. Trąmpczyński? Mając pod swoją laską marszałkowską Sejm aż do prymitowności niewyrobiony, nigdy nie zdobył się na wysiłek ku zażegnaniu jakiegoś wiszącego w powietrzu konfliktu; owszem raczej umiał rozpętywać burze — do uniknięcia możliwe. Czy to przez niepohamowaną partyjność, czy przez nieustępliwość i szorstkość z pruskiej wyniesioną szkoły, czy też skutkiem ciasnoty horyzontu umysłowego, nie dostrzegającej na tak odpowiedzialnem stanowisku innego zadowolenia prócz zadowolenia własnego uporu. Ale, powtarzamy, tu zapewne godność pociąga odznaczenie.

Dwa nazwiska uczonych, jedno, słynne z ofiarnej pomocy różnym potrzebom narodowym, tuż za tem dwa nazwiska polityczne: gen. J. Hallera i... p. Paderewskiego. Z „wygnania" amerykańskiego p. Paderewski wciąż przypomina się krajowi — głosami swoich przyjaciół w prasie polsko- i angielsko-amerykańskiej... Niestety fatalnie. Kampanja bowiem ta wymierzona przeciw Piłsudskiemu trafia ponad osobą Naczelnika państwa w interesy polskie.

Oto niedawno jeden z admiratorów p. Pederewskiego p. Cunliffe-Owen w nowojorskim „The Globe" w nagonce na Piłsudskiego posunął się do insynuacji, że Piłsudski „tajnie zachęcał" do powstania górnoślązaków — przez germanofilizm...

„W Londynie i Paryżu — podkreślał ów artykuł insynuacyjnie — wielu jest takich, którzy wierzą... że on zawsze przez cały czas grał grę niemiecką z zamiarem, żeby swój rodzinny kraj oddać w jarzmo i niewolę teutońską"..

Poprostu miał żywić nadzieję, że Niemcy w odwecie zdławią i powstańców i Polskę.

„Głos Narodu" wprawdzie oburza się, jak można każdą brednię chwalców Paderewskiego poczytywać za jego inspirację. Ale jeżeli usunąć moment zachęty — pozostaje moment tolerowania, gdyż mamy tu do czynienia nie ze sporadycznemi wystąpieniami, lecz ze stałą kampanją przyjaciół p. P. Nic zaś nie krępuje tegoż w wydaniu oświadczenia, że z tego rodzaju głosami niema nic wspólnego i uprasza swoich przyjaciół, by jego nazwisko w podobnych wypadkach nie szermowali, ponieważ chodzi tu już nie o osobę stojącą u steru, lecz o samą nawę polską.

„Głos Narodu", jako dziennik nawpół księży, zna grzechy zwane „cudzemi" w katechiźmie. — Figuruje wśród nich i taki: — „Mogąc, nie przeszkodzić cudzemu grzechowi".

W każdym razie po kompromitacji z podpisaniem katastrofalnego dla sprawy polskiej podziału Śląska Cieszyńskiego — mimo, że istniało oparcie w sprzeciwie przedstawiciela Ameryki) i tych przykrych odgłosów z za Oceanu można było na ziska p. Paderewskiego nie poruszać.

Czy przywiązujemy jakąś przesadną wagę do odznaczeń, że w tej sprawie głos zabieramy?

My sami z pewnością nie; — wolelibyśmy też, ażeby mniej zaprzątano się tworzeniem wciąż nowych dekoracyj i odznak ,gdy tyle pilnych i groźnych spraw przed krajem staje!

Ale w oczach zagranicy będzie to nowa reklama — dla p. Paderewskiego, nad którego nazwiskiem tem lepiej, im prędzej zawiśnie cisza... („Naprzód").


CO WAM WASZE PIENIĄDZE DAJĄ?

Przekonamy was, że każde $100.00 ulokowane u nas absolutnie bezpiecznie przyniosą wam przynajmniej $8.00 dochodu rocznie, jako współwłaścicielom największych i najlepszych budynków w New Yorku. Budynki te wynajęte są na biura pierwszorzędnym firmom na długie terminy.

Jeżeli nie macie gotówki, możecie skorzystać z tej sposobności na wypłaty.

Jeżeli osobiście nie możecie przyjść do nas, przyślijcie ten kupon.

Jeżeli Wam wygodniej, to idźcie po informacje do: NATIONAL AMERICAN BANK, 8 West 40th St. Są oni także upoważnieni otrzymać waszą subskrypcję.

HENRY L. DOHERTY AND COMPANY
Foreign Language Investor Department
HANS RIEG, Zarządca.
Podpiszcie i wyślijcie dzisiaj: 12 Pearl Street, New York

Foreign Language Investor Department
HENRY L. DOHERTY & COMPANY
12 Pearl Street, New York
Proszę o bezpłatne nadesłanie mi szczegółów w sprawie inwestycji.
Nazwisko ..................................
Ulica i numer ................ Miasto ..............
(„NOWY SWIAT")

Grzegorz Kunaszewski
Reprezentant wszystkich linji OKRĘTOWYCH
AGENCJA ZAŁOŻONA W ROKU — 1910 —

SPRZEDAŻ SZYFKART DO I Z GDAŃSKA
Hamburga, Bremen, Antwerpji, Trjestu i Rotterdamu na najlepszych i najszybszych okrętach
SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Odjeżdżających do kraju nie zmuszamy do wymiany pieniędzy.
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.
OGÓLNE ZAUFANIE RODAKÓW ZDOBYŁEM RZETELNOŚCIĄ MEJ OBSŁUGI, ZADOWOLIŁEM WIELU, ZADOWOLĘ I WAS.

MAURICE RENARD

# DZIWY DR. LERNA

TŁOMACZYŁ JAN CHMIELIŃSKI

(Ciąg dalszy).

Patrzyłem na dogasające ognisko... Noc łkała. Zdawało mi się, że słyszę kroki Czasu, który się oddala...

Jeden mocniejszy podmuch wiatru zgasił świecę. Druga dogorywała.

Zamknąłem okno.

Ale takie sam na sam z trupem po ciemku nie nęciło mnie wcale. Byłem szczery sam wobec siebie. Czułem potrzebę patrzenia na nieboszczyka i... pilnowania jego niemocy.

Zapaliłem więc lampę i postawiłem ją przy łóżku.

Patrzyłem na Lerna.

Był naprawdę piękny, bardzo piękny... W rysach jego nie pozostało nic z dzikiego wyrazu, którym mnie przywitał w Fonval... nic... prócz ironicznego uśmiechu, który wykrzywiał mu zlekka wargi.

Przed oczyma stanęło mi całe jego dzieło w swej olbrzymiej śmiałości, z całą kryminalną odwagą, zasługującą tak samo dobrze na stryczek, jak i na palmę. Dawniej przypuszczałem zawsze, że go to drugie nie minie. Jakie przyczyny skłoniły wuja do tych zmian nagłych, robiąc z niego mordercę swoich własnych gości?

Napróżno szukałem rozwiązania.

Tymczasem na kominku żaliły się z dogasającem ogniskiem cienie Klotza i Mac-Bella. Wicher napędził burzę, która gwizdała poprzez drzwi półotwarte.

Zachwiał się płomień świecy; roleta podniesiona, opadła napowrót; włosy Lerna podniosły się — białe — lekkie... Wiatr je rozwichrzył i rozburzył na wszystkie strony.

I gdy tak niewidzialna dłoń burzy bawiła się jego włosami — ja — oniemiały ze zdziwienio wpatrywałem się, jak coraz to okazuje się i znika pod srebrzystym puchem fioletowa blizna, biegnąca od jednej strony do drugiej...

Oto ślad operacji cyceryjskiej!

Wuj mój operowany!! Przez kogo?

Otto Klotz! Na Boga.

Roświetliła się tajemnica! Przedarła się ostatnia zasłona! Wszystko się wyjaśniło! Wszystko. Nagła metamorfoza wuja, datująca się od czasu zniknięcia asystenta i podróży Mac-Bella. Wszystko.

I te listy nieprzyjazne, zmieniony charakter pisma, niezwykła zuchwałość, akcent niemiecki, brak pamięci, gwałtowny charakter Klotza, jego namiętność do Emmy — a potem te prace i zbrodnie na Mac-Bellu i na mnie... Wszystko!! Wszystko!...

Przypominając sobie opowiadanie Emmy mogłem w wyobraźni odbudować całą historję ze szczegółami.

Cztery lata temu Lerne wraz z Klotzem wrócili z Nauthel, gdzie spędzili cały dzień. Lerne jest prawdopodobnie wesoły. Myśli o wspaniałych wynalazkach na polu szczepienia, które zużytkuje dla dobra ludzkości. Ale Klotz zakochany w Emmie chciałby tym doświadczeniom nadać inny kierunek. Celem jego było przedewszystkiem dojście do majątku... wpadł na myśl zamiany mózgów. Prawdopodobnie zwierzył się z tem Lernowi, ale projekt jego nie znalazł aprobaty wuja.

Tymczasem w mózgu asystenta dojrzewa plan iście machiawelski. Przy pomocy trzech współziomków, uprzedzonych i ukrytych odpowiednio, rzuca się na profesora, powala go i zamyka w laboratorjum, tego człowieka, któremu zazdrości sławy, pieniędzy, niezależności — jednem słowem, jego osobowości.

Jednak chce skorzystać raz ostatni z swojego krzepkiego ciała, którego chce się pozbyć i spędza noc z Emmą.

Nazajutrz, przed wschodem słońca wchodzi do laboratorjum, gdzie Lerne go oczekuje. Pomocnicy usypiają go i zaszczepiają mózg Klotza na czaszkę wuja, zaś mózg Lerna wrzucają do czaszki Klotza, którego zagrzebują w ogrodzie wraz z innymi szczątkami anatomicznymi.

Oto więc Otto Klotz w masce! Przebrany w upragniony strój Lerna, pan na Fonval, posiadacz Emmy, autor prac dotychczasowych... coś w rodzaju Bernarda — eremity, który przebiera się w strój człowieka zabitego przez siebie.

Emma widziała go, jak wychodził z laboratorjum krokiem chwiejnym— blady i wyczerpany.

Zmienia cały tryb życia, buduje labirynt — a potem pewny swej bezkarności zaczyna swe okropne doświadczenia.

Na szczęście bezużyteczne! Złodziej ciała wyzionął ducha przedwcześnie, zanim mógł zebrać owoce swej zbrodni — tem samem stał się jej ofiarą, ponieważ choroba serca, zabijając ciało Lerna, zabrała i duszę Klotza.

Teraz już rozumiałem, dlaczego wuj mój po śmierci nabrał wyrazu dawnego wuja z przed lat. Nie było w nim już duszy Klotza, która tak zniekształciła okrutnie jego wyraz twarzy.

A więc Klotz mordercą Lerna, a nie Lerne mordercą Klotza.

Oto ostatnie zwierzenie, którego Lerne-Klotz nie zdążył wyznać!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## CLEVELAND, O.

### SZKOŁA STOW. MECHANIKÓW POLSKICH

Zjazd ostatni Stow. Mech. Polskich, odbyty w Toledo, O. pomiędzy innymi uchwałami, uchwalił wybudowanie szkoły rzemieślniczo-technicznej w Porębie, kosztem $40,000. Od zjazdu, aż do 1-go lipca cała nasza organizacja z małymi wyjątkami rozprawiała li tylko o nowym projekcie Trustu. Projekt ten wolą członków wyrażoną w powszechnem głosowaniu został odrzucony większością 90 procent.

Czas teraz Szan. Członkowie zabrać się do pracy realnej t. j. wprowadzić w życie uchwałę o budowie szkoły Kryzys przemysłowy w Stanach Zjednoczonych wpłynął bardzo ujemnie na rozrost naszej organizacji. Napływ pieniędzy do głównego biura znacznie się zmniejszył. Niemożliwem więc jest wziąć owe $40,000 z funduszu przeznaczonego na budowę fabryk.

Dnia 3-go maja na posiedzeniu Komitetu Administracyjnego w Polsce, poruszył tę sprawę prezes A. Gwiazdowski. Na posiedzeniu tem złożono na zapoczątkowanie i zdeklarowano sumę $34,000 M. P. Równocześnie uchwalono wydać apel do wszystkich członków o składki na szkołę.

Rezultat już jest widoczny. W czerwcu złożyło kilka filji sumę $410,25. W Cleveland, O. również tę sprawę omawiano na posiedzeniach miesięcznych. Filja No. 1. wyasygnowała sumę $60.00. Filja No. 2. uchwaliła dobrowolne opodatkowanie wszystkich członków na przeciąg sześciu miesięcy, ile kto może.

Na pierwszem posiedzeniu opodatkowało się 35-ciu członków, od 25 centów do 2 dol. miesięcznie. Zebrano za lipiec $27,50.

Bardzo jest pożądanem, ażeby wszyscy członkowie o ile im to tylko możliwe, w miarę możności opodatkowali się na dłuższy czas, a suma $40,000 może być zebrana jeszcze tego roku.

Trzeba tylko, ażeby wszyscy członkowie, którym sprawa szkoły leży na sercu, szczerze wzięli się do pracy. Jest nas wszystkich około 20.000 członków. Składając po 2 dolary, suma ta może być zebraną. Nie wszyscy mogą dać, to prawda. Lecz są i tacy, którzy dadzą większe sumy, i to dopełni oznaczony fundusz.

Za kilka tygodni upały letnie przeminą. Trzeba przed czasem robić przygotowania do wieców agitacyjnych za zwiększeniem naszych szeregów. Zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie roboty idą trochę lepiej. Wspólną i zgodliwą pracą dokonamy dzieła, które będzie chlubą tułacza polskiego, zorganizowanego w Stowarzyszeniu Mechaników Polskich.

Do dzieła zatem Legjoniści Pracy!

Adam Łomozik,
organizator.

### LISTY DO ODEBRANIA

Pan Stanisław Słota zgłosi się do Biura Stow. Mech. , 224 E. 57th St. po list z kraju od P. Józefa Dulibana w Bochni.

PAMIĘTAJCIE O WDOWACH I SIEROTACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

## LEKARZ PREZYDENTA NA KONIU

Przyboczny lekarz Hardinga, jenerał Sawyer, poradził prezydentowi, aby ten używał przejażdżki konnej.

Prezydent zgodził się, ale z warunkiem, że jen. Sawyer to samo zrobi. I stary lekarz rad nierad zażywa lekarstwo, które sam przepisał.

## Hartford, Conn.

Szumnie brzmią ogłoszenia, zwołujące na wielki wiec. Zwykle wielki, bo małego nikt nie propaguje. I tak widnieją wielkiemi literami nazwiska komisarza W. N. p. Wildego, prezesa okręgowego p. Kasprzyckiego i pana Fronczaka, jako wielkich mówców. Sprawy ważne, bo inaczej być nie może. Zaprasza się wszystkich rodaków i rodaczki też. Wstęp wolny.

Ogłoszenia robią swoje. Zwołują się: „kolego, obywatelu, towarzyszu, Majku lub Michale, przyjdźcie na wiec, zabawimy się, bo będzie stypa".

„Dobra jest — idziemy".

O godzinie 4 po południu na salę napływa publiczność. Na pierwszy rzut wpada w oko stróż bezpieczeństwa, stojący u wejścia. Pierwsze rzędy próżne, drugie i trzecie zajmuje tutejsza śmietanka: saloniści, dewotki, sztornicy. Dalej zasiada tłum galerja i miejsca stojące zajęte.

Na estradę wchodzi jakiś wysoki obywatel z wąsem szumiastym i bakami. Wydaje mi się jakbym zobaczył św. p. Franciszka Józefa, mającego około 40 lat, albo też typowego stangreta, lub lokaja p. hrabiego. Ów pan zagaja posiedzenie. Przewodniczącego i sekretarza nie powołuje. Widocznie brak ludzi do poświęceń i pracy uczciwej. Sam niepodzielnie panuje. Dużemi krokami chodzi po estradzie, prosi o spokój i zastrzega, że komu się niepodoba, to może opuścić salę. Co za gościnność, iście staropolska, tego ostatniego z ostatnich wiernego sługi W. N., tego okazu dwudziestego wieku, pełnego poświęceń dla sprawy.

Na zaproszenie tego jegomościa wkraczają szanowni mówcy. P. komisarz Wilde i p. prezes Kasprzycki. Na pierwszy ogień p. Kasprzyczki wystawia swą krasomówczą osobę. Opowiada, poci się, giestykuluje, rozkłada ręce i składa, dłonie rozpościera, to zamyka w kułak, robi wrażenie, jakby był wielkim majstrem od kułaka. Zachwala Wydział Narodowy, jego czyny teraźniejsze i propozycje na przyszłość, jego działalność humanitarną, za dolary rodaków i rodaczek też.

Zadowolone dewotki i niedewotki kiwają głowami i uśmiechają się błogo, poczciwie.

Jeden z tłumu, który swojego czasu produkował siłę zębów wyrywa się: „To oszukaństwo!" i zadowolony z konceptu śmieje się tubalnie. Ogólna wesołość, śmiech i bicie brawa Nawet sam p. komisarz raczył się uśmiechnąć.

Uciszyło się, a uciszyć się musiano. bo przedstawiciel władzy policyjnej, przeszedł się majestatycznie. Rozumie się, powaga za imponowała. Dla wiecznej chwały i zasługi tutejszych prowodyrów z ukrycia, muszę zaznaczyć, że „wujcio" był bez pałki. Czyż to nie godne uwagi i pochwały? Powracam do spotniałego mówcy. Teraz biadał nad niezrozumieniem szerszego ogółu, tej chwalebnej i wielkiej rzeczy jakim jest W. N. Moja refleksja. Cóż za czarna niewdzięczność dla W. N., który śle pieniądze na odbudowę przemysłu, by tem ubić reformę rolną i wszelki postęp, a muzykantom w Genewie wyprawiają bankiet i za grosz wdowi i sierocy, smalołyki spożywają i w winie pływają zasłużeni paskarze. Do sumień waszych rodacy odwołuje się, dawajcie dolary na te wspaniałe cele, popierając szan. paskarzy, a za to wszystko odpłacą wam jak na to zasłużycie wasi bracia i siostry w Polsce.

Następnie na arenę wystąpił p. komisarz Wilde, osiwiała ozdoba W. N. Cedził słówka i sapał, jak odyniec wpędzony w zasadzkę. Ktoś na sali pomagał w sapaniu. Wesoła zabawa, — śmiech, alternacja p. komisarzą; a w końcu cisza. Nabrał od wagi p. Wilde, prosił o zaprzestanie pokątnych mów i skupienie uwagi. O zgrozo! cóż za nie rozsądek i niewdzięczność słuchaczy. Co pewien czas, ktoś interpelował. Wówczas pewien szan. człowieczek podnosił się, wyśpiewywał jak skowronek: „policman, policman"!

„Wujcio" dolatywał i uspokajał. Mój mocny Boże, co za wspaniała opieka „wolnego słowa!" Szan. mówca świetnie zdawał sprawozdanie finansowe i polityczne, bronił W. N., a gdy wspomniał Paderewskiego, ten tłum niegrzeczny rozkołysał się, wydał okrzyk na cześć Naczelnika i salę opuścił. Do pozostałych na sali z powtórną mową wystąpił p. Kasprzyczki i dalej agitować za wstępowaniem do Komitetu Obywatelskiego. Należy zaznaczyć jego argumenty, że W. N. jest „bezpartyjny", i że on też jest „bezpartyjny". Wówczas podnosi się były halerczyk S. i prosi o głos. Po pewnym wahaniu, głos został łaskawie udzielony. Halerczyk S. mówi, że powątpiewa w bezpartyjność p. Kasprzyckiego i ma na to dowody. P. Kasprzycki zaintrygowany, poprosił o takowe. Ten niedobry hallerczyk zdał relacje, że pewnego ładnego poranku po przyjeździe do obozu w Kanadzie, p. Kasprzyczki, ówczesny łaskawca wydziałowy, raczył prowadzić śledztwo i nie poprzestał na zabraniu nic nieznaczących osobistych dokumentów, ale i osobiste jego listy od deski do deski przeczytał. Wierny poddany Wydziału p. K. żadnej zbrodni nie wykrył P. K. tłumaczył się, że jako oficer, wypełnił rozkaz. Hallerczyk zaprzeczył, że p. K. nie był nigdy oficerem. Jakby grom z jasnego nieba uderzył, tak niedoszły oficer usiadł i już nie powstał.

Biedna ofiara nieporozumienia.

Tak się wiec zakończył.

T. S.

## Różne

### JAK SIĘ RZĄDZĄ POWIATY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Każdy stan jest podzielony na powiaty (counties). Ustrój administracyjny tych powiatów jest rozmaity. Wobec tego trudno coś powiedzieć, coby odpowiadało rzeczywistości w całym kraju pod tym względem.

Zwykle jednak, chociaż nie zawsze, powiat ma coś w rodzaju legislatury, znanej pod nazwą wydziału komisarzy powiatowych. Wydział ten decyduje, jakie pieniądze mają być obrócone na drogi, mosty, domy dla ubogich i inne sprawy publiczne w powiecie, ale władzy prawodawczej albo wcale nie posiada, albo też bardzo mało.

Władzę wykonawczą powiatową stanowią: szeryf, który wykonuje wyroki sądu powiatowego i pilnuje, by nikt nie naruszał pokoju w powiecie. Skarbnik opiekujący się funduszami powiatowymi, klerk, który prowadzi rekordy, sędzia śledczy, którego obowiązkiem jest ściganie przestępców kryminalnych i stawianie ich przed sądem i superintendent szkolny. Urzędnicy ci, są obieralni i to zwykle na krótki termin.

Powiat podzielony jest na małe okręgi, które w Stanach Nowej Anglji i w kilku innych, znane są jako towns. Ale pomiędzy „townem" w Stanach Nowej Anglji, a „townshipem" w Stanach Zachodnich jest znaczna różnica. W Nowej Anglji np. wszyscy uprawnieni do głosowania w „townie" odbywają wspólne zgromadzenia raz, lub więcej razy w roku i wybierają tak zwanych „...enów" do zarządzenia całym okręgiem, którzy z pośród siebie wybierają klerka, kolektora podatkowego, opiekunów ubogich, konstablów i innych lokalnych urzędników. Natomiast w „townshipie" w Stanach zachodnich wybory nigdy się nie zgromadzają celem przeprowadzenia wyborów, ale wybierają urzędników za pomocą balotu. Obowiązki tych urzędników nie są tak ważne i obszerne, jak w Nowej Anglji, albowiem wiele spraw lokalnych załatwia powiat.

## Wilmington, Del.

Rok już upłynął, gdy ks. Gulcz, proboszcz parafji Św. Jadwigi, powrócił z Polski. W wywiadzie z reporterem pisma miejscowego amerykańskiego, ks. Gulcz ubliżył polskiemu rządowi i całemu polskiemu państu, a pismo amerykańskie to umieściło. — Wtenczas powstała parafja przeciw proboszczowi i na publicznem zebraniu wystosowano apel do biskupa, ażeby proboszcza usunął z parafji.

Lecz biskup nakiwał palcem w bucie księdzu, a parafjanom kazał nałożyć lodu na głowę i cała sprawa została skończona.

Ks. proboszcz się trochę poprawił, a parafjanie również ostygli i był jakiś czas spokój. W sobotę 16 lipca włosi obchodzili odpust N. M. P. Szkaplerznej, więc wynajęli kościół ajryski i księży takowych.

Włochów jest więcej tutaj niż polaków, ale kościoła swego nie mają.

Ks. Gulcz, gdy się napatrzył na jałmużnę ludu włoskiego, poza zdrościł. Więc w niedzielę z ambony w kościele ksiądz G. ogłosił takie kazanie: Italjany, to są dobrzy ludzie. Oni szanują Matkę Boską. A polacy to są djabły rogate, nie umieją szanować M. Boskiej. Parafjanie znowu są oburzeni na proboszcza za takie głupie kazanie. Warto by ksiądz proboszcz wytłómaczył, czy był w piekle i widział djabła? Czy może miał widzenia i rzucał kałamarzem w djabła, jak Marcin Luter.

W przyszłą niedzielę dostaniemy odpowiedź.

Również w zeszłą niedzielę od była się u nas pierwsza majówka polska w tym roku, urządzona przez „Bractwo Panien". Ale przyszli na tę majówkę i bracia pijacy, więc zaczęli zabawę od kłótni a skończyli na bitce. — Pałki i butelki były w robocie. Na widok policji panowie z pobitemi głowami uciekali.

B. S. R.

PAMIĘTAJCIE O WDOWACH I SIEROTACH NA GÓRNYM W POLSCE!

# Filadelfja i Okolica

### NICETOWN

#### Podziękowanie

My niżej podpisani, otrzymawszy za pośrednictwem Generalnego Konsulatu w New Yorku gorące podziękowanie od Rządu Polskiego z własnoręcznym podpisem premjera Witosa za oddanie Bondów PPP. na wiecu w Nicetown, zwołanym przez K. O. N. na plebiscyt Górnego Śląska, a którym zostaliśmy głęboko wzruszeni, czujemy się w obowiązku pośpieszyć przez łamy „Nowego Świata" z uznaniem i podzięką wszystkim tym osobom, które pośredniczyły w przesyłce tychże bondów do właściwych rąk i właściwego celu.

Józef i Władysław Mazur.

* * *

W piątek 15-go lipca na okręcie „Samland" (Red Star Com.) odjechało do Ojczyzny przeszło siedemset pasażerów polaków, przeważnie całe rodziny, a tylko kilku pojedynczych mężczyzn można było widzieć. Lud polski wprost żywiołowo opuszcza ten kraj jako naszą przybraną ojczyznę. Oby tylko Rząd Polski troszczył się o swych obywateli, którzy bądź co bądź wzbogacą Polskę nie tylko groszem, uchronionym przed zjedzeniem go, przez wczesny wyjazd z powodu bezrobocia, ale i swem doświadczeniem, nabytem tu w tym kraju twardej pracy.

Lecz nie to mam na myśli aby się podzielić z naszymi rodakami za pomocą łam „Nowego Świata". Pragnę wskazać rzetelną i nad wyraz uprzejmą usługę agentów sprzedających szyfkarty. Podam fakt, jaki zaszedł na nowym okręcie:

Jeden z obsługujących okrętu jakimś sposobem wyłudził od jednego z pasażerów 6 dol. łapówki i gdy tylko to doszło do uszu agenta, iż klijent jego był zmuszony dać łapówkę, w tej chwili tak sprawą pokierował, iż cała służba na rozkaz kap. stanęła na „baczność", a łapownik został poznany i aresztowany. Tak postąpił agent, rzetelnie obsługujący swych klijentów z Nicetown.

Nie jestem zwolennikiem p. Shurgota, ale jako naoczny świadek tego wypadku, podaję do wiadomości publicznej ku przestrodze rodakom wracającym do kraju i aby dać świadectwo prawdzie.

F. F.

### DO CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ „NOWEGO ŚWIATA"

Wszelkie zawiadomienia o posiedzeniach, próbach śpiewu, przedstawień, muzyki, odczytach będziemy chętnie zamieszczać bezpłatnie. Jednak zwracamy uwagę, aby przysyłano je najpóźniej na 3 dni. Wszelkie korespondencje muszą być pisane atramentem na jednej stronie papieru. Rękopisów nie zwracamy. Biuro „Nowego Świata załatwia wszelkie sprawy od godziny 5-ej do 7ej wieczorem, oprócz niedziel, 929 Chestnut St.

SZYFKARTY
na najlepszych i najszybszych okrętach
DO POLSKI
Wyrabiam aplikacje na paszporty i legalizacje
W. Frysztacki
NOTARJUSZ PUBLICZNY
817 N. 3rd Street
Philadelphia, Pa.

It's toasted
LUCKY STRIKE CIGARETTE
The American Tobacco Co.

International Audit Co., Inc.
Zaświadczone finansowe raporty — Systemy — Czasowe rewizje — Inwestygacje — Specjalny Departament Podatku Dochodowego
2 RECTOR STREET
NEW YORK
TELEFON: Rector 5137, 6830

POGADANKI O ZDROWIU
„Szerzenie jakiegokolwiek zła, można zaszachować przez uświadomienie opinji publicznej.
Łapichłop-lekarz, któremu zabraknie pacjentów, przestanie być pasożytem i zbankrutuje." Evan Yellow.

Listy w kwestji chorób pisać pod adresem: Dr. Edward J. Bero, 58 East 7th Street, New York, N. Y.

Czytelnikowi z Ansonia, Conn. — Odpowiedź na pytanie, co jest powodem boleści w wierzchnej części deski piersiowej, odczuwanej przy głębokiem oddychaniu, lub skurczaniu ramion.

Naprawdopodobniej jest to ból mięśniowy lub ból wywołany zaziębieniem opłucnej. Trudno zresztą powiedzieć bez zbadania. Proszę się udać do lekarza, jeżeli ból nie znika.

Dr. Edward J. Bero

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9486
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po poł.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1581
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedzielę do godziny 2ej po poł.
81 E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Stuyvesant 2517
DR. ZINS
LEKARZ
Specjalność chorcby skórne i krwi
110 East 16th St.
NEW YORK

SANTAL CAPSULES MIDY
Przynosi szybką ulgę W KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej flegmie
Bezpieczne i skuteczne
Na każdej kapsułce wypisane jest imię MIDY
Wystrzegaj się podróbek

"The Little Nurse for Little Ills"
LECZY RANY
Przyłożyć dużą ilość antyseptycznego
A HEALING CREAM Mentholatum
Uśmierza ból i goi łagodnie i prędko

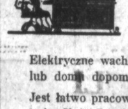

Niech wam będzie chłodno i pracujcie z uśmiechem
Elektryczne wachlarze w waszym sklepie, biurze, lub domu dopomogą Wam w czasie gorąca.
Jest łatwo pracować w dobrze wentylowanym pokoju. Każcie umieścić elektryczny wachlarz teraz, a zobaczycie czy się nie będziecie czuli lepiej.
The New York Edison Company
At Your Service
General Offices: Irving Place and 15th Street
Lokale, gdzie elektryczne przyrządy są na wystawie dla wygody ogółu.
10 Norfolk St
10 Irving Place
124 West 42d St
151 East 86th St
15 East 125th St
362 East 149th St
555 Tremont Ave

# Kronika miejscowa

Pogoda, temperatura łagodna, zmienny wiatr północno - zachodni.

### RUCH OKRĘTÓW

**Przybędą do New Yorku.**

**Wczoraj przybyły:** Waco z Brestu, Oneka z Liverpoolu, Vellavia z Hamburga, Graciana z Havru, Western Glen z Rotterdamu, Alban z Liverpoolu.

Dzisiaj: Lancaster z Marsylji, Paris z Havru, Orduna z Cherbourga.

Sobota: Rotterdam z Rotterdamu, Michigan z Londynu, Mystic z Hamburga, Aquitania z Southampton.

Niedziela: Baltic do Liverpoolu.

**Odchodzą z New Yorku:**

**Sobota:** Vellavia do Londynu, Oscoda do Havru, Consort do Bordeaux, Celtic do Liverpoolu, Finland do Plymouth, Saxonia do Hamburga, Rochambeau do Havru, Drottningholm do Gothenburga, Clarksburg do Hamburga.

Poniedziałek: Gustavsholm do do Helsingforsu, Plow City do Kopenhagi, Collingsworth do Antwerpji, Eastern Sea do Rotterdamu, Algic do Hamburga. Touraine do Havru.

Wtorek: Aquitania do Southampton, America do Bremen.

**Z komitetu inwestygacyjnego Meyera.** — Komisarz rachunkowy Dawid Hirshfield oświadczył, że aby dać sposobność senatorowi Luskowi „oczyścić się z wszelkich podejrzeń”, zapyta go podczas następnych przesłuchów, jaka jest wartośc przesłuchu go serwisu, jaki otrzymała pani Luskowa od „wdzięcznych” detektywów”, i czy w dwuch pudełkach cygar, jakie senator Lusk otrzymał od tychże detektywów nie znajdowało się coś więcej oprocz cygar. Ciekawą będzie odpowiedź!

**Broadway terenem „raid'ów” prohibicyjnych.** — Onegdaj terenem „raid'ów” prohibicyjnych wybrano sobie Broadway, gdzie dokonano rewizji w kilkunastu restauracjach. Największą zdobycz, zdaniem detektywów, osiągnięto w restauracji — „Strand”, pn. 224-26 West 47 ul., gdzie znaleziono dziewięć beczek i tysiąc butelek piwa w piwnicy. Właściciel aresztowany. Na stole w restauracji znaleziono również flaszkę wódki.

**Odmówiono poręczenia.** — Pani Emma Richardson Burkett, którą sprowadzono do New Yorku z zachodu, jako oskarżoną o sfałszowanie podpisu byłego prezydenta Roosevelta, na weksIu wystawionym na sześćdziesiąt dziewięć tysięcy dolarów, nie będzie mogła wyjść na poręczenie i pozostanie w więzieniu podczas całego śledztwa.

Prokuratorja otrzymała dodatkowe informacje o tej kobiecie, mianowicie, że 35 lat temu, była ona prywatną sekretarką słynnego w swoim czasie O' Della Diss de Bar, który był sądzony w New Yorku za wyłudzenie ogromnych sum pieniędzy od generała Luthra Marsha.

### SMUTNE DOŚWIADCZENIE MATKI

Wkrótce, po otrzymaniu wiadomości z departamentu wojny, że przywiezione zostało ciało starszego syna, Williama, poległego we Francji i znajduje się ono w Hoboken, pani Elżbieta Flynn, z pn. 250 — 15 ulica, w Brooklynie, dostała drugą wiadomość od policji, że młodszy jej syn, John, zmarł w Methodist Episcopal Hospital. Śmierć nastąpiła skutkiem pęknięcia czaszki, które było rezultatem przejechania.

William Flynn służył w kompanji I, 165 pułku piechoty, tak zw. „Rainbow Division”. Zginął on w bitwie pod Ourq w lipcu 1918 roku.

Młodszy, Jan, pracował w jednej z brooklyńskich pralni. W ubiegły poniedziałek roznosząc bieliznę, dostał się pod koła roweru, na którym jechał, 12-letni James Fox, z pn. 450 — 11 ul. Chłopiec został zaaresztowany, i jakkolwiek świadkowie zeznali, że wypadek był nieunikniony, — chłopca do tej pory nie wypuszczono i będzie trzymany do ukończenia śledztwa.

### CHÓR „AMERICA'S MAKING”. Próby w New Yorku.

Dziś, w piątek o godzinie 8:30 odbędzie się próba chóru „America's Making” w Manhattan Trade Schoool for Girls, 22 ulica, przy Lexington Ave. Żałuję niezmiernie, że w zeszły piątek „janitor” szkoły tej zapomniał o naszej próbie i z tego powodu musieliśmy stracić na czasie. Było to rzeczą nie do przewidzenia, a również i rzeczą która ma się więcej nie powtórzyć.

Zatem, uprasza się wszystkich, którzy się do tej pory zapisali do chóru, jak również i tych, którzy jeszcze mają zamiar się zaciągnąć, aby stawili się punkthualnie o godzinie 8:30, dziś wieczorem.

Jeszcze dziś i na przyszły piątek czas na zapisanie się, potem chór będzie uważany za ukompletowany.

Za Komitet
K. Wanda Wojcieszak.

### Półroczne zebranie akcjonarjuszy domu Narodowego

Dyrektorjat Domu Narodowego podaje do wiadomości, że walne półroczne zebranie akcjonarjuszy odbędzie się w piątek, 29 lipca br., o godzinie 8 wieczorem na głównej sali Domu Narodowego, przy 8-ej ulicy. Dyrektorjat prosi, aby wszyscy akcjonarjusze byli obecni ze względu na ważne sprawy, jakie będą rozstrząsane na tym posiedzeniu.

### „SUCHE” ROZPORZĄDZENIE ŁAMIE UMOWĘ Z ANGLJĄ

Angielska kompanja okrętowa „Anchor Line” wniosła prośbę do sądu federalnego o „injunction” przeciw kolektorowi portu nowojorskiego. Rozchodzi się o zabronienie mu konfiskowania trunków nadesłanych z Glazgowa do cudzoziemskich portów.

Prośba ta jest oparta na twierdzeniu, że ostatnie „suche” rozporządzenie, mocą którego konfiskuje się trunki na towarowych okrętach, które zawijają do portów amerykańskich — jest złamaniem traktatu handlowego zawartego pomiędzy Angiją i Stanami Zjednoczonymi w roku 1871.

## Siedmiu realnościowców skazanych na kary pieniężne

Za tamowanie ruchu ulicznego siedmiu realnościowców zostało aresztowanych i skazanych przez sędziego Mc Grechana w Tombs na kary pieniężne od dwuch di pięciu dolarów. Byznesiści ci stali przed Real Estate Exchange przy Vesey ul., tamując przejście ulicą. Policjant, który ich aresztował zeznał, że wciąż do policji napływały skargi na to, iż realnościowcy zbierają się w tym miejscu codziennie dla dyskutowania spraw realnościowych.

Jeden z nich, Harris Bonney, 70 lat, z pn. 440 East 141 ul., w Bronx, skazany na dwa dolary kary, oświadczył, że od sześciu miesięcy nie zarobił ani jednego dolara i dlatego będzie to dla niego ogromnym uszczerbkiem, zapłacić nałożoną karę.

A na to sędzia odpowiedział: „Wy, panowie, macie więcej pieniędzy od nas wszystkich obecnych tutaj w sądzie razem wziętych. Jesteście za skąpi na to, aby wynająć sobie biuro i używacie ulicy przed Exchange na załatwianie swoich interesów”.

Wszyscy karę zapłacili.

## Kobieta chciała wyłudzić pięćdziesiąt tysięcy dolarów

Kobieta, która groziła listownie bankierowi B. A. Ungerowi, że wykradnie mu jego trzech synów, jeżeli nie zapłaci jej pięćdziesiąt tysięcy dolarów, została zaaresztowana w biurze bankiera, pn. 347 Fifth Ave. Bankier oświadczył, że to już drugi raz robiono próbę wyłudzenia pieniędzy od niego. Jednocześnie zaaresztowany został mężczyzna, jako jej wspólnik.

Policja rozpoczęła gruntowne śledztwo.

Kobieta ta zeznała, że nazywa się Yetta Fox, trudni się wyrabianiem materaców i mieszka pn. 229 East 4 ul., a mężczyzna podał swoje nazwisko, jako Morris Hirsh, 53 lata, z pn. 747 Fifth ul., pośrednik handlowy, obecnie bez zajęcia. Sędzia Tobias postawił ich pod kaucją — pięć tysięcy dolarów.

Jakkolwiek pani Fox mówi tylko po żydowsku, listy które otrzymał Unger były pisane dobrym językiem angielskim. Dlatego policja jest pewną, że Fox'owa musiała mieć pomocników.

Kiedy kobieta zgłosiła się do biura Ungera mówiła po żydowsku, a kiedy bankier zgodził się jej dać czek na dwadzieścia tysięcy dolarów, twierdziła, że nie umie podpisać się i postawiła krzyż wobec świadków i kasjer wypłacił jej gotówkę. Nie odeszła jednak daleko z pieniędzmi, bo już za drzwiami stali detektywi i zaraz zaopiekowali się nią i jej towarzyszem. Unger mieszka z rodziną pn. 270 Riverside Drive. Dwuch starszych chłopców, którym groziło wykradzenie, Paul, 13 lat i Irving, 11 lat, uczęszczają do Columbia Grammer School. Najmłodszy syn, Oliver, liczy dopiero 6 lat. Średni syn, Irving, był przejechany w zeszłym roku i obie nogi miał złamane.

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT”**

I. K. IŁŁAKOWICZ.

## KAMIENIE

### MIŁOŚĆ

1. Była podobna do śmierci —
— w smaku słodka i twarda w dotknięciu,
mówiła słowa wolniutkie
w półśnie, w drapieżnem ziewnięciu;

2. była podobna do głębi
przybrzeżnej w wartkim potoku:
miała włosy z wodnego mroku.
miała oczy ciemnym mułem nabiegłe,

3. Trzymała mię związaną za ręce,
trzymała mię przykutą za barki,
zgasiła wszystkie myśli półszeptem
jak struchlałe pod czaszką ogarki

4. i złożyła mi ciężko głowę —
— jak ołowiu głaz — na kolanie,
przysięgając, że nie pójdzie przengidy,
że od kolan już moich nie wstanie.

## Oberwanie się windy

Przeszło piętnaście osób zostało pokaleczonych, kiedy oberwała się osobowa winda w Morton Building, pn. 116 Nassau ul. Winda spadła na dół z ósmego piętra. Podłoga windy została zgruchotana prawie do szczętu.

Przez sześć pięter winda spadała ogromnie szybko i następnie z niezwytłumaczonych dotąd przyczyn nagle zwolniła, — zmniejszając rozpęd do tego stopnia, że wszyscy pasażerowie windy zostali ocaleni.

Krzyki wystraszonych pasażerów, oraz hałas spadającej windy sprowadziły tłumy. Policjanci oraz niektórzy z obywateli pomogli przenieść rannych z windy do przybyłego ambulansu.

Motorowy windy J. O' Connoy, 34 lat, z pn. 806 Columbus Ave., twierdzi, że kiedy próbował zatrzymać windę na ósmym piętrze nagle coś się stało, że zamiast zatrzymać się, winda pomknęła nadół.

Poważnie rannych nie było.

## Zabójca kobiety postrzelony przez policjanta

Pani Anna Cornell została zamordowana onegdaj około godziny 6ej wieczorem w domu pn. 308 West 55 ul., przez Aurelia Francisco, jednego z jej lokatorów. Zabójca, młody hiszpan, z nożem w ręce i ubraniem w nieporządku, wyleciał ścigany — przez dwie kobiety na Dziewiątą Ave., która o tej porze była bardzo zaludnioną i uciekł.

Ale o godzinie 9:35 tego samego wieczora w sieni domu stał drugi lokator, Herbert Rider, który zauważył jak pocichutku otworzyły się frontowe drzwi i ostrożnie wszedł Francisco. Na widor Ridera, z którym Francisco nie miał żadnych nieporozumień, morderca, trzymając rękę ukrytą pod połą marynarki, ruszył w jego kierunku. Nagle błysnął w powietrzu 10-calowy nóż, którym została zamordowana gospodyni.

Z okrzykiem przerażenia Rider począł uciekać po schodach na górę, przeskakując odrazu po trzy stopnie, wpadł do swego pokoju na drugiem piętrze, gdzie wraz zż oną swoją zabarykadował drzwi i następnie przez okno począł wołać pomocy. Francisco nie mogąc otworzyć drzwi, udał sie w poszukiwaniu nowej ofiary na trzecie piętro. Tymczasem w sieni na trzeciem piętrze stał policjant Fick, który pilnował ciała kobiety do przyjścia egzaminatora lekarsko-policyjnego.

Na krzyki Ridera podszedł do schodów, a wyciągnąwszy rewolwer schodził nadół, gdy Francisco począł iść do góry.

Hiszpan, zauważywszy policjanta, nie zwracał uwagi na jego rewolwer, a rzucił się nań ze swoim nożem. Fick upadł pod naciskiem, podczas czego padł strzał. Kula trafiła w usta Francisca, który zsunął się po schodach na drugie piętro.

W szpitalu Flower przypuszczają, że rana nie jest ciężką i że Francisco wyzdrowieje.

Trudno narazie jest zbadać przyczynę morderstwa. Morderca kłócił się kilkakrotnie przedtem ze swoją gospodynią, gdyż zalegał z komornem. Lekarze szpitalni przypuszczają, że Francisco postradał nagle zmysły, o czem świadczyłby fakt, że powrócił w parę godzin na miejsce morderstwa.

Więzień nie był w stanie mówić dużo w szpitalu. To co powiedział jednak, dowodziło o jego zboczeniu umysłowem. Powiedział on, mianowicie, że „duchy” mu kazały popełnić morderstwo, i że za czyn ten otrzyma dwadzieścia pięć tysięcy dolarów.

Walka pomiędzy gospodynią, która była słabą i siwą już kobietą i lokatorem była krótka i nagła. Nikt nie widział zajścia. Francisco mieszkał tam cztery lata, nie pracował stale i coraz więcej zalegał z komornem.

Niektórzy ze świadków dowodzą, że kilka dni temu Francisco podsłuchał rozmowę gospodyni z drugim lokatorem, podczas której pani Cornell miała mówić, że Francisco „niema ojca” i to podobno oburzyło go do najwyższego stopnia.

Dalsze śledztwo prawdopodobnie wykryje motywy zbrodni, o ile oczywiście zbrodniarz nie jest warjatem.

### KOMUNIKAT GŁÓWNEGO SZTABU WOJSK TURECKICH

KONSTANTYNOPOL, 20 lipca. — Komunikat głównego sztabu wojsk tureckich ogłasza, że wojska tureckie odebrały z powrotem wojskom greckim miasto Bilejdzik i Renprissar. Cofające się na tej linji w kierunku Jeniszer wojska greckie narażają się w ten sposób na odsłonięcie swego lewego skrzydła co także umożliwia odebranie wzgórz na wschód od Karahissar, broniących tego miasta, ale zdobycze te byłyby korzystne dla wojsk tureckich tylko w tym wypadku, gdyby wojska tureckie zdołały powstrzymać ofensywę wojsk greckich na froncie Eshi-Sher.

**P. MARJEWSKA**

Znakomita ta artystka wystąpi na Wierzorze Rozmaitości, który odbędzie się pod egidą Teatru Ludowego w sobotę 30 lipca, o godzinie 7:30 wieczorem w Washington High Schoool, przy Irving Place.

Po wykonaniu programu artystycznego, odbędą się tańce w Ogrodzie Japońskim, urządzonym na dachu (roofie) szkoły. Będzie również bufet zaopatrzony w chłodne napoje i lody.

Bilety wcześniej nabyć można w Domu Narodowym przy 8 ulicy.

## Francja stanowczo nie zgadza się na zwołanie konferencji Rady Najwyższej

PARYŻ, 21 lipca. — Premjer Briand w nocie wystosowanej do rządu angielskiego aby zostala zwołana konferencja najwyższej rady aljantów w dniach od 27 do 30 lipca stanowczo odmówił żądania rządu angielskiego, twierdząc, że przedtem na Górny Śląsk muszą być wysłane potrzebne wojska do zabezpieczenia wyroku wydanego przez najwyższą radę aljantów w sprawie podziału G. Śląsku. Międzyaljancka komisja plebiscytowa na G. Śląsku podziela zdane premjera Brianda, że byłoby daremnem zwoływanie konferencji najwyższej rady, po to, by się przekonać, że zdania członków najwyższej rady w sprawie G. Śląska różnią się zasadniczo.

## KALENDARZYK — ZABAW —

31 Lipca w Niedzielę 1921 w Master Boulevard Parku, Westchester, New York.
17 Września 1921 r. Tow. Polsko-Amerykańskich Weteranów urządza pierwszy wielki bal w Prospect Hall, Yonkers, N. Y.
24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.
8 Października, w Sobotę, — Tow. Bratniej Pomocy jen. Piłsudskiego urządza wielki roczny bal w Domu Narodowym, na 8ej ulicy, o godz. 8ej wieczorem.
29 Października. — Chór Wanda urządza Koncert i Bal w Domu Narodowym 705-707 Courtland Ave., Bronx, New York.
22 Października, w Sobotę, — wielki koncert i bal Tow. Spiewu „Echo” w Domu Narodowym.
22 Października, w Sobotę, — Tow. Spiewu „Dzwon Zygmunta” w Brooklynie, urządza wielki koncert i bal w Mc Cadden Hall, przy Berry i South Second St. w Brooklynie.
5 Listopada — Roczna Zabawa T-wa Sokół, gniazdo No. 7, w Domu Narodowym.


Sale

Specjalny PIERŚCIEŃ WYSADZONY brylantami

Nadzwyczajną tę ofertę dajemy tylko na określony czas.

$1.00 tygodniowo

Cena $48.50

Siedem doskonałych dobranych brylantów biało-niebieskich w patentowanej oprawie PLATYNOWEJ. Robią wrażenie pojedynczego kamienia jeden i pół karatu.
Jest to okazja kupna w brylantach, jakie nigdy nie było. Jeżeli otrzymacie gdzieindziej towar tej wartości pieniądze będą wam zwrócone.
Przyjdźcie dziś zobaczyć te nadzwyczajne oferty albo piszcie po katalog D.

Finlay
1650 Broadway at 51st St., NEW YORK CITY


### ELIZABETH, N. J.

W każdą niedzielę o 11-ej przed południem odbywają się zebrania religijno-naukowe w kościele metodyskim pod num. 216 Fulton ulica. W następną niedzielę będzie wygłoszony ciekawy odczyt. Wszyscy są proszeni.

Wstęp wolny. Niema kolekt.

Ks. M. Pawłowski.


WIELKI PIKNIK
urządza
KLUB MŁODZIEŻY POLSKIEJ
w sobotę, 3-go września 1921 r.
w Parku Pol. Przemysłowców
Speedway i 16 ave.
IRVINGTON, N. J.

CZY SZUKACIE FARMĘ?
My sprzedajemy farmy wszelkiego rodzaju — mniejsze i większe w najlepszych częściach stanu New Yorku, Connecticut i New Jersey.
Jeżeli chcecie rzetelną usługę, piszcie lub zgłoście się do:
BERMAN & GREEN
359 Grand St., New York
Tel. Orchard 6823 (t. f. n.)

ADWOKAT-OBROŃCA
udziela bezpłatną poradę prawną w ojczystym języku między godz. 7 a 9 wieczorem w swojej kancelarji
PRAWNEJ POMOCY
233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

DO SPRZEDANIA
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
pomiędzy dużo polonji
Blisko polskiego kościoła.
Zgłoszenia po informacje:
W. H., „Nowy Świat”.

UWAGA: — Panowie, którzy się przedtem zgłaszali na powyższe ogłoszenie, racza zatelefonować lub zgłosić się do „Nowego Swiata” po poprawny adres.

DROBNE OGŁOSZENIA
CLASSIFIED ADV.

PÓŁROCZNE ZEBRANIE akcjonarjuszy korporacji United Auto Electric Service odbędzie się w Sobotę, dnia 30 lipca b. r., w sali Yorkville Forum, pod nr. 227 E. 84 ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Każdy akcjonarjusz jest proszonym o przybycie. S. Kowalczyk, sekr. (21)

POTRZEBA MĘŻCZYZN
MALE HELP

AGENTÓW i organizatorów potrzeba do sprzedaży bondów pożyczkowych miasta Warszawy. Zgłoszenia osobiste lub listowne do Polish Investment Co., 312 Bulletin Bldg. Philadelphia, Pa. (22m)

CHŁOPCÓW do lekkiej roboty fabrycznej. Stała praca. Finkel Umbrella Frame Co., 177 ulica i Westchester Creek. (24-m)

KAPELUSZNIA 40 mil od New Yorku, potrzebuje doświadczonych „sizers”, blockers” i „finishers”, do męskich miękkich futrzanych i filcowych kapeluszy. „Open Shop”. Stała praca, dobra płaca. Piszcie lub zgłoście się do: 230 Fifth Avenue Room 1101, New York City. (31-m)

DROBNE OGŁOSZENIA
CLASSIFIED ADV.

POTRZEBA KOBIET
FEMALE HELP

POTRZEBĄ natychmiast panienki do biurowej pracy. Musi umieć stenografję (angielską), robić tłumaczenia i wogóle być obznajomioną z pracą biurową. Zgłosić się do: Paluszek Bros., 33 W. 42nd St., City. (22-f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowy roboty. Mała familja, dobry dom, stała praca. Na lato przy wybrzeżu morskiem. Podać wszelkie szczegóły, oraz płacę wymaganą do: Box 66 — 717 St. James Bldg. New York. (21f)

Farmy na sprzedaż

Jóezf Markiewicz. — Nie podał pan adresu na odpowiedź. Kto szuka to znajdzie. — Mamy farmy różnego gatunku w stanie New York.

Farma 73-akrowa; ornego 50 akrów, 10 akrów lasu, 10 akrów obsianych zbożem i kartoflami, 3 tony siana, 8-pokojowy dom, 8 krów, byk, jałówka, ciele, 2 konie, drób, ciężki wóz i lekki, sanie ciężkie, jarzma, łańcuchy, widły, kosy, grabie, wagi i rozmaite przyrządy farmerskie. Cena $5000, gotówki $2000.
Farma 180-akrowa; 50 akrów lasu, reszta do uprawy, 12 zboża, dom 9-pokojowy, 13 krów, byk, jałówki, 3 cielęta, 3 konie, 2 wieprze, 30 kur, uprząż, 2 ciężkie wozy, wóz do mleka, 2 bryczki, 2 sanie, ciężkie i lekkie wozy, kultywator, okopywacz, kosiarka, grabie konne, toczydła, drabiny i wszystkie inne przyrządy farmerskie. Cena $7000, gotówki $2500. Niedaleko miasta, kościoła i szkoły. Warunki dogodne.
Kosiński, Strom & Wiśniewski
127 Elizabeth Ave., Elizabeth, N. J. (27-fs)

Pennsylwańska Farma
Na sprzedaż 56-akrowa farma, 11 pokoi, murowany dom, wielka stodoła, dobre zabudowania, 4 akry lasu, 2 konie, 9 krów, 3 cielaki 300 kur, 2 świnie, gazolinowy motor do łocarki i wszystkie narzędzia rolnicze wraz ze zbiorami. Tramwaj do Filadelfji kosztuje 62 centy. Do stacji 20 minut. Zgłosić się do: H. Lakner, 1115 Green St., Philadelphia, Pa. (24-s)

FARMY na sprzedaż w polskiej kolonji stanu Connecticut. Farma 160 akrów, 80 akrów czyste, reszta las i dobre pastwisko. Nowy dom, 8 pokoi, dobre łazienki, nowy kurnik, 2 krowy, 2 dobre konie, 400 kur, 2 wieprze, wszelka maszynerja, 1 mila od miasta. Cena $3000, gotówki $1,200. P. Rudnicki 540 E. 5th St. Room 20 (22-24fs)

FARMA 205 akrów, 14 pokojowy dom, stodoła i drugie budynki, 15 krów, 5 cielaków, 1 byk, 8 konie, 5 wieprzy, 250 kur, samochód i wszelka maszynerja, 1 mila od miasta. Cena $6000, $2000 gotówki. Farma 70 akrów, 9 pokojowy dom, 8 krów, 1 cielak, 1 byk, 2 konie, 150 kur, 1 mila od miasta. Cena $3,800, gotówki $1,300. Mamy drugie farmy na sprzedaż.
PISARKO I POKUTNY
406, East 5 ulica, New York City. (24-f-s)

FARMY: 110 akrów, dom 14-pokojowy, dobre zabudowania, 12 krów, 1 byk, 2 konie, 200 kur, 2 świnie, 2 mile od miasta. Cena $5300, gotówki $1500. Druga farma: 48 akrów, dom 10-pokojowy, wszelkie zabudowania, 9 krów, 1 koń, 150 kur, maszyny, 1 mila od miasta. Cena $4000, gotówki $1300. Zgłoszenia: Ph. Filanowski, 623 E. 15th St., New York City.. (24-s)

DO SPRZEDANIA
FOR SALE

CANDY i Cigar Sklep do sprzedania. Cztery pokoje do zamieszkania razem ze sklepem. Czynsz 24 dol. Obrót 200 dol. tygodniowo. 194 Frreman St., Brooklyn, N. Y. (27-3)

„CANDY STORE” na sprzedaż z powodu lichego zdrowia żony. 367 Oakland ul., Brooklyn, N. Y. (28-s)

DO SPRZEDANIA meble z czterech pokoi. Można zamieszkać. 520 E. 5 ul., 3cie piętro. Oglądać można o 4ej dopołudniu. (24-s)

MEBLE z czterech pokoi na sprzedaż dość tanio. Można zamieszkać. 600 East 14 ul., róg Avenue B., 3cie piętro od frontu. Można oglądać od 6ej do 10ej wieczór. Czynsz 14 dol. miesięcznie. (22-s)

NA SPRZEDAŻ grosernie i delikatesen. Można dodać buczernie. Jest na lease z czterema pokojami do zamieszkania. (e. o. d. 28-s)

NA SPRZEDAŻ szafa do ubrania w dobrym stanie. Cena bardzo przystępna. Zgłosić się na adres: 17 Fitzwater St., South Philadelphia, Pa. (24)

„CANDY STORE” z mieszkaniem do sprzedania za $650. Duża polska polonja. 343 Siódma ulica, Jersey City. N. J. (24-s)

ELMHURST, na sprzedaż dwo-familijne murowane domy. $500, $1000 lub $1500 gotówki. Ceny $7000 i $8700. A. Barrymore, Broadway, Elmhurst, L. I., blisko stacji kolejowej. (t. f. n. s.)

GROSERNIA w dobrem miejscu, wyrobiony interes od kilku lat. Wraz z dwoma pokojami mieszkalnemi tanio do sprzedania. 58 Boston Street, Newark, N. J. (22-s)

GROSERNIA i Candy Store na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju w polskiej okolicy. 189 Franklin ulicy, Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (22-s)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Można zamieszkać. 420 E. 19 ul., New York, K. Wosik. (23-s)

POSZUKIWANIA
INFORMATION WANTED

KWIATKOWSKI Kazimierz, zamieszkały w Rome, N. Y. miał odjechać do kraju w r. 1920. Ponieważ do tego czasu żadnej o nim wiadomości niema i krążą pogłoski jakoby został zabity przez automobil, prosimy o nadesłanie szczegółów lub wiadomości o nim na adres: 107 East 89 ulica, New York, Kazimierz Mroziński. (22i)

POSZUKUJE kawalera lub pannę na mieszkanie, osobne wejście. 326 E. 120 ul. New York. Jan Pietraszkiewicz. Dzwonić 3 razy. (22i)

POSZUKUJE Piotra Jaworskiego lub Antoniego Wróblewskiego, którzy służyli razem w 57-ym pułku piechoty, armji St. Zjedn. Piotruś lub ty Antoś napisz do mnie, mam ważny interes w sprawie rządowej. Wasz kolega, M. Borowski, 96 Belmont Ave., Newark, N. J. (22i)

JEŻELIŚ uczciwy i masz interes a potrzebujesz wspólnika z kapitałem, pisz do: S. S., „Nowy Świat”. (28-i)

LAKIERNY poszukuje zajęcia jakiegokolwiek. Józef Markiewicz. (24-i)

National Auto School

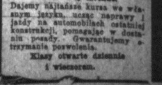

220 EAST 14th STREET
blisko 3-ej Avenue.
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagając w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.


WYCHOWANIE RODZINY. NIC DZIWNEGO, ŻE SKLEPIKARZ TRZYMAŁ JE! FISZER

1) Córka: Wuj Piotr odpakowuje swój kufer i prosi ciebie, papo, abyś tam przyszedł.

2) Wuj Piotr: Przywiozłem tu ze sobą trochę cygar ze wsi.

3) Wuj Piotr: Spróbuj!

4) Wuj Piotr: Nasz sklepikarz trzyma ten sam gatunek od dwudziestu lat.

5) Papa odchodząc: No i wcale się nie dziwię, bo nie mógł ich sprzedać.